Rok XI. Nr. 230 (3037)

SŁOWO

WILNO, Sobota 17 września 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82. Administracji — 228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

GRASŁAW — Księgarnja T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnja K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnja T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnja T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnja Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnja T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnja Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnja Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin —Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 30 gr.

Proszę, błagam o kontrargumenty

Artykuły nasze w ostatnich czasach przeważnie są poświęcone polityce zagranicznej, a Niemcom przedewszystkiem. Nic dziwnego! Berlin jest dziś najbardziej interesującym terenem. Tam właśnie Europa stacza wojnę z bolszewizmem. Bolszewizm w Niemczech, to generalne zwycięstwo komunizmu. Dla nas, Polaków, Berlin ma jeszcze inne, ciaśniejsze znaczenie. Tam rozstrzygają się nasze polskie losy w sensie: pokój, czy wojna.

Tak przynajmniej powinni tę kwesję stawiać ci, którzy na wypadki polityczne mają oczy otwarte i nie chcą ich dystyngowanie przymrużać.

Mówmy więc znowu o Berlinie.

Socjal - demokraci wydali rezolucję, zwracającą się przeciwko projektowi v. Papena o uzbrojeniu Niemiec. Z naszego, polskiego, stanowiska ten krok socjal - demokratów jest **pożyteczny.** Osłabia on akcję Niemiec nazewnątrz, wskazując, że nietylko co do swojej osoby v. Papen nie ma w Niemczech poparcia, lecz także i co do swoich celów. Jako Polacy, którym nie może w danej chwili zależeć na powodzeniu polityki niemieckiej, oczywiście konstatujemy, że ta rezolucja socjalistów jest dla nas pomyślna.

Z chwilą jednak, kiedy przestajemy o tej sprawie myśleć z polskiego punktu widzenia, a zaczynamy oceniać ten fakt abstrakcyjnie, pod kątem lojalności i poczucia patrjotyzmu, które każde państwo od swoich obywateli wymagać musi — to oczywiście postępowanie niemieckich socjal - demokratów jest moralnie odrażające. Inaczej tego nie potrafi nazwać żaden uczciwy człowiek. I tutaj chcielibyśmy raz jeszcze zwrócić myśl czytelnika na tezy, które już raz szkicowaliśmy z powodu ostatnich wypadków w Niemczech. Oto, **partyjnictwo.** Wyraz ten był dość często w naszej publicystyce powtarzany, a argumenty i „szlagwory" zbyt często w artykułach używane, dzielą los innych rzeczy, często używanych: szarzeją, linieją, przestają przykuwać do siebie uwagę, tracą zdolność wywoływania w kimkolwiek toku rozumowania i myśli. Ale teraz, właśnie w perspektywie tych niemieckich wypadków i wyraz „partyjnictwo" i pogardliwy ton przy wymawianiu tego wyrazu nabierają nowych, świeżych kolorów, znów przemawiają do naszej imaginacji, a nawet powiedzmy więcej, nawet niebardzo umiejących i chcących myśleć, uderzają pałką po głowie. Oto hitlerowcy, a więc „polityka wyzwolenia", nacjonalizm, wchodzący w granicę obłąkania, hasła odwetowe, rzucane nieodpowiedzialnie w przestrzeń itd. itd. — Na czem się to kończy? — Na współpracy z takimi zdrajcami stanu, jak socjal - demokraci, na wywracaniu kanclerza, który robi to, czego oni chcą, lecz nie jest ich człowiekiem, na wywracaniu na spółkę z komunistami, z socjalistami, ogłaszającymi takie, jak wyżej wspomniane, rezolucje. To się właśnie **partyjnictwem** nazywa. Zaprzeczenie wszelkiej ideowości, wszelkiej programowości, dla nieokreślonych interesów grupy daną partją rządzących.

Postawiono mi zarzut w prasie, że przewidywałem zwycięstwo hitleryzmu, a tymczasem zwycięża v. Papen. Zarzut ten nie wydaje mi się słuszny. Ja ogólnie przewidywałem i to **od bardzo dawna** zwycięstwo prawicy w Niemczech, a w ostatnich przed-Papenowskich czasach powoływałem się na wzrost hitleryzmu, jako na objaw ogólnego zwrotu na prawo. Muszę tu przyznać się, że zawsze jestem ze swojemi dziennikarskiemi proroctwami bardzo ostrożny. Tak i teraz, działalność v. Papena nie może we mnie nie budzić szczerego uznania, jest to człowiek, który poniża i demaskuje **partyjnictwo,** jest to człowiek, który wywyższa autorytet głowy państwa ponad bałagan parlamentarny — innemi słowy działa w kierunku, który uważany jest za słuszny przez wszystkich dziennikarzy obozu, do którego mam zaszczyt należeć. Ale mimo tego uznania, nie mogę powstrzymać się od uwagi, że gra . Papena jest grą bardzo ryzykowną ,a jego łącznie zresztą z Hindenburgiem, stanowisko w Niemczech nie ma żadnych nawet analogij ze stanowiskiem Marsz. Piłsudskiego u nas, o tyle stanowisko Marszałka jest mocniejsze i pozbawione tych niebezpieczeństw wewnętrznych, które v. Papenowi, a wraz z nim Hindenburgowi politycznie grożą..

Zresztą, jeśli mam omawiać swój stosunek do spraw niemieckich, to doprawdy jest on dziwny. Oto jestem bodaj, że jedynym dziennikarzem w Polsce, który wyznaje otwarcie, że nietylko nie zgłasza akcesu do ideologji pacyfistycznej, ale jest zdecydowanym militarystą. Wiem dobrze, że wielu moich kolegów po piórze tę rolę **jedynego** militarysty odstąpią mi z dużą przyjemnością. Ale ich przyjemność może być zakłócona tylko tem, że będąc jedynym **teoretycznym militarystą** w naszej prasie, **w praktyce** jestem **jedynym,** który przy omawianiu wyjścia z sytuacji naszej z Niemcami tak, jak ona się dzisiaj przedstawia, odwołuje się właśnie do tej samej pacyfistycznej ideologji, którą oni się zachwycają, a na której wdzięki ja jestem zupełnie obojętny.

Moja sytuacja, jeśli chodzi o sprawy polsko - niemieckie, w dziedzinie polskich stosunków dziennikarskich jest ponadto jeszcze dziwniejsza. Oto nie mogę się skarżyć, aby w polemice prasowej zapominano o mojej osobie. O, nie! Czasami o byle zdanie, byle zwrot sypią się na mnie gromy z wielu odrazu dzienników. Dlaczego moje niemieckie artykuły są traktowane tak, jakby ich nie było? Dlaczego o moich monarchicznych wystąpieniach wielu kolegów rozpisywało się, a o mojej pokojowej wobec Niemiec linji nikt nie raczy się odezwać?

Albo jeszcze lepiej. Jeżeli ktoś wreszcie przystępuje ze mną do polemiki na tem tle, to wtedy polemizuje nie ze mną, nie z mojemi argumentami, nie z tem, co powiedziałem, lecz z tem, czego właśnie nietylko nigdy nie powiedziałem, ale nie pomyślałem nawet, z jakiemiś absurdami. Oczywiście po przypisaniu mi jakiegoś absurdu, jako celu politycznego, bardzo łatwo odnosi się później nade mną zwycięstwo na własnym papierze.

Oto są moje tezy, z któremi wszelka polemika ma o tyle wartość, o ile się ich nie przekręca.

Zapytuję:

1. **azali nieprawdą jest, że nie można liczyć na żadne wewnętrzno - europejskie powikłania o charakterze wojennym? Azali nieprawdą jest, że zwłaszcza we Francji każde nowe wybory, jako jedyny rezultat przynoszą wołanie olbrzymiej większości Francuzów: my chcemy pokoju?**

2. **azali nieprawdą jest, że stosunki dwóch sojuszników, t. j. Francji i Polski wobec Niemiec są całkiem inne: Francji są pokojowe, my jesteśmy przez Niemców stale napastowani? .Azali nieprawdą jest, że im lepsze są stosunki francusko - niemieckie, tem gorsze stają się stosunki niemiecko - polskie? Azali nieprawdą jest, że bez posiadania Polski, jako wiernego sojusznika, Francja nie mogłaby prowadzić tak pokojowej polityki wobec Niemiec, jaką prowadzi od kilku lat, bo byłoby to dla niej niebezpieczne?**

3. **azali nieprawdą jest, że ta quasi-wojenna rola, która w stosunkach francusko - niemieckich Polsce przypadła, przynosi krajowi naszemu nieobliczalne straty, a między innemi przysparza nam wielkie trudności w uzyskiwaniu kredytów zagranicznych?**

4. **azali nieprawdą jest, że jedynem wyjściem z sytuacji byłoby pokojowe współżycie z Niemcami na podstawie dzisiejszego status quo terytorjalnego i azali nieprawdą jest, że czas dla tych rokowań jest wtedy odpowiedni, kiedy Niemcy są pogrążone w kłopotach; azali nieprawdą jest, że dojść do porozumienia z Niemcami trudniej jest nam dziś, niż było lat temu siedem, a za rok będzie trudniej, niż jest dziś?**

5. **i wreszcie azali nieprawdą jest, że aktualnie wypowiadając „kategorycznie nie" w sprawie zbrojeń niemieckich, wypowiedzieliśmy je, wiedząc, że przeprowadzić się go nie da, a więc zrobiliśmy krok, który nie można nazwać prestiżowym?**

Oto jest moich **pięć** tez, co do których proszę i błagam, aby ci sami publicyści, którzy mnie zaszczycali swą polemiką w innych sprawach, zechcieli mi wskazać, gdzie popełniam błędy w rozumowaniu, gdzie jestem w niezgodzie z prawdą, gdzie jestem nieścisły. Muszę jeszcze raz z naciskiem podkreślić, że dotychczas nie spotkałem się nigdy i nigdzie w prasie polskiej z jakimkolwiek kontrargumentem na tak, jak powyżej, sprecyzowane poglądy. Proszę więc o te kontrargumenty. Są one potrzebne chociażby dla dobra tej polityki, która ma dziś jednomyślną aprobatę od endeków do socjalistów po przez obóz rządzący. Polityka jest więc jednomyślna, ale bronić się argumentami nie potrafi, W miejsce argumentu stawia sentymenta o podkładzie demagogicznej jednomyślności. A to zawsze do najgorszych rezultatów prowadzi. **Cat.**

Niemcy wystąpiły z konferencji rozbrojeniowej

Dekret Hindenburga o unifikacji organizacyj wojskowych

BERLIN PAT. — Minister spraw zagranicznych Rzeszy wysłał dnia 14 bm. do przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona pismo treści następującej:

Imieniem rządu niemieckiego mam zaszczyt zakomunikować, że rząd niemiecki nie może uczestniczyć w dalszych pracach konferencji, dopóki nie nastąpi zadawalniające wyjaśnienie problemu rozbrojenia Niemiec. Przyszła konwencja rozbrojeniowa pozostanie bardzo w tyle w stosunku do regime'u rozbrojeniowego, ustalonego przez traktat wersalski.

Zdaniem rządu niemieckiego, w rachubę wchodzi tylko jedno rozwiązanie, a mianowicie aby w sprawie rozbrojenia zostały zastosowane do wszystkich państw te same reguły i zasady i by względem żadnego państwa nie był stosowany regime dyskryminacyjny.

W tych warunkach z ubolewaniem widzę się zmuszonym podać do pańskiej wiadomości, że rząd niemiecki nie moze przyjąć zaproszenia na rozpoczynającą się w dn. 21 bm. sesję biura konferencji. Rząd niemiecki żywi nadal przekonanie, że w interesie zabezpieczenia pokoju niezbędne jest radykalne przeprowadzenie ogólnego rozbrojenia. Rząd niemiecki nadal z zainteresowaniem śledzić będzie prace konferencji i stosownie do ich przebiegu poweźmie decyzję w sprawie dalszego swego zachowania się.

Powyższe pismo ministra Neuratha uzupełnia biuro Wolffa informacjami z niemieckiej strony miarodajnej, że rząd Rzeszy nie zamierza odpowiadać na pismie na ostatnią notę Francji.

DEKRET HINDENBURGA SPRZECZNY Z TRAKTATEM WERSALSKIM

PARYŻ PAT. — W tutejszych kołach miarodajnych informują: Ostatni dekret prezydenta Hindenburga w sprawie kuratorjum Rzeszy, którego zadaniem będzie unifikowanie rozmaitych organizacyj wychowania fizycznego młodzieży, stanowi wyraźne naruszenie traktatu wersalskiego.

Chodzi tu o prawdziwy trzytygodniowy okres wyszkolenia militarnego, dla którego to celu rząd oddaje do dyspozycji 20 terenów, gdzie odbywały się dawniej manewry armji cesarskiej. Jest to wyraźne naruszenie postanowień części 5-tej traktatu wersalskiego, a zwłaszcza art. 176 i 177. Artykuł ostatni mówi wyraźnie, że instytucjom oświatowym, uniwersytetom, związkom byłych kombatantów, organizacjom sportowym i turystycznym, jednem słowem wszystkim stowarzyszeniom, bez względu na wiek ich członków, nie wolno zajmować się żadnemi kwestjami militarnemi.

Ten sam artykuł zakazuje ćwiczeń zwolennikom wspomnianych organizacyj w używaniu broni. Organizacje te nie mogą pozostawać w żadnej łączności z ministerstwem wojny lub jakiemikolwiek innemi władzami państwowemi..

Jeżeli Hindenburg zarządził, że kuratorjum ma pozostać w rękach ministra oświaty, to jest to pozór tylko, gdyż w rzeczywistości podlega ono kierownictwu gen. Stuelpnagela, który do niedawna jeszcze dowodził 4 dywizją w Dreznie.

Mandżurja w rękach Japonji

RADOŚĆ W TOKIO — PRZYGNĘBIENIE W CHINACH

PARYŻ PAT. — Donoszą z Dalekiego Wschodu: Uznanie państwa mandżurskiego stolica i największe miasta Japonji obchodziły wczoraj bardzo uroczyście. Wszystkie ulice i gmachy publiczne przystrojone były chorągwiami, girlandami oraz lampjonami. Sądząc z nastrojów japońskich można wnioskować, że nowe państwo mandżurskie weszło w skład cesarstwa japońskiego, wbrew wszelkim oświadczeniom rządu, dementującym taką interpretację. W południe delegacje związków byłych kombatantów towarzystwa patrjotyczne, młodzież, kobiety i dzieci szkolne udały się w wielkiej liczbie przed świątynię, poświęconą pamięci poległych żołnierzy. Byli kombatanci uchwalili rezolucję, przyrzekającą poparcie i pomoc społeczeństwa japońskiego dla Mandżurji. W pochodzie, który potem nastąpił, wzięło udział ponad 300 tysięcy osób. Niesiono liczne sztandary i chorągwie japońskie i mandżurskie. Po defiladzie przed ministerstwem wojny, marynarki i ministerstwem spraw zagranicznych tłum stanął przed pałacem cesarskim i wzniósłszy trzykrotnie okrzyk na cześć cesarza, rozszedł się do domów.

Odwrotnie, w Chinach panuje nastrój wielkiego przygnębienia, które znajduje wyraz przedewszystkiem w prasie. Fakt że w dniu wczorajszym nie było zadnych manifestacyj antyjapońskich przypisać należy jedynie surowym zarządzeniom, wydanym przez władze chińskie i cudzoziemskie. Komentarze dzienników obfitują w takie tytuły, jak: „Japonja zakpiła sobie z reszty świata", ,Obowiązkiem moralnym mocarstw jest przedsięwziąć wspólną akcję przeciw Japonji" „Niezawisłość Mandżurji jest tylko farsą" itd. Największy dziennik chiński w Szanghaju „Szun - Pao" oświadcza, że o ile mocarstwa nie zechcą wypełnić swych zobowiązań, Chiny będą musiały zawrzeć sojusz z Rosją sowiecką.

Znowu niezwykły napad bandycki

BERLIN PAT. — Wdn. 16 bm. w Hamburgu dokonano w biały dzień napadu rabunkowego, który miał przebieg analogiczny do wczorajszego napadu w Berlinie. 2-ch bandytów rzuciło się na ulicy o godzinie 12 w południe na woźnego jednego z magazynów i wyrwawszy mu z ręki teczkę, zawierającą 3 tysiące marek, które miał odnieść do banku— zbiegło własnym samochodem. Za uciekającymi bandytami rzuciło się w pościg kilka osób, do których przyłączyli się następnie policjanci w prywatnych samochodach. W pogoni tej wziął udział również woźny, któremu odebrano pieniądze. Jeden z bandytów ciężko go zranił. W czasie strzelaniny raniono kilku przechodniów. Bandyci zbiegli.

Wielu zginęło w katastrofie kolejowej?

ORAN PAT. — Według ostatecznych obliczeń, liczba ofiar katastrofy kolejowej wynosi 51 zabitych, 225 rannych i 37 zaginionych bez wieści. Odkopywanie gruzów prowadzone jest dalej. Jęki, które poprzednio słychać było z pod gruzów, ustały.

Rozruchy w Palestynie

JEROZOLIMA. PAT. — W Aleppo (Syrja), wybuchły rozruchy nacjonalistyczne, podczas których doszło do starcia z policją. Demonstranci zdemolowali kilkadziesiąt sklepów. Władze miejscowe aresztowały kilkadziesiąt osób, w tem kilku notablów miejscowych.

BOHATERSKA OBRONA

LA PAZ. PAT. — Według komunikatu urzędowego, 10 tysięcy Paragwajczyków oblega od wczorajszego wieczora bezskutecznie mały garnizon boliwijski w forcie Boqueron, który broni się bohatersko.

Radosne powitanie męczenników

Nie wszyscy wrócili...—Tłumy na dworcu.—Kapłani, którzy byli skazani na śmierć.—10 dni w Baranowiczach

W Baranowiczach publiczność oczekiwała b. więźniow o godz. 18, następnie o 24-ej tysiące wyległy na dworzec, aby spotkać swych braci.

Późnym wieczorem Komitet dowiedział się, że b. więźniowie będą dostarczeni tylko 16 września o godz. 8.

Pomimo wczesnej pory już o 8-ej rano zaczęła się grupować publiczność, organizacje, panie z kwiatami.

O godzinie 8-ej zamknięto dostęp do dworca, gdyż nie było można nawet się przecisnąć.

Zajeżdża pociąg. Orkiestry grają hymn narodowy. Wychodzą z wagonu cienie ludzkie, płaczą. Przeprowadzono ich do sali 2-giej klasy, gdzie powitał ich komitet przyjęcia na czele z panem starostą.

Pierwszy przemawiał w imieniu Rządu pan starosta Neugebauer, który w krótkich ale mocnych słowach, powitał przybyłych, poczem ks. biskup Bukraba nie mogąc mówić ze wzruszenia, tylko parę słów powiedział, życząc im pracy dla dobra ukochanej ojczyzny.

Następnie przemówił burmistrz miasta Jarmulski, witając w imieniu miasta, poczem prezes PCK pułk. Sokół - Szahin, wzniosł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej.

Ze względu na wycieńczenie nikt z więźniów nie przemawiał.

Według listy ustalonej na miejscu po przybyciu więźniów politycznych do Baranowicz stwierdzono, że zamiast 41 więźniów politycznych przybyło tylko 39 Jeden nazwiskiem Weryho, jak już poprzednio podawaliśmy, zmarł 5 września, wysyłając do ojczyzny żonę z czworgiem małoletnich dzieci. Pozatem Krzywiecka Janina w ostatniej chwili zmożona ciężką chorobą pozostała na łożu boleści za kordonem w oczekiwaniu śmierci, wysyłając do Polski siostrę i jej koleżankę.

Nazwiska więźniów przybyłych do Baranowicz są następujące: Borowski Stanisław z 2 dzieci, Gołowańczuk Paweł z 5 dzieci, Gołowańczuk - Zwolska Kazimiera, ks. Jarosławski Piotr, Maleszkiewicz Antoni, Marcinkowski Teofil, Święcicki Zygfryd, Nowicka Anatola z matką, Cwirbutt Michał, Szmidt Ludwik. Borgman Janina, Granicki Jan, Rogozińska Marja ks. Trocki Franciszek, ks. prałat Przyrębel Stanisław, Nowicka Katarzyna z matką, ks. Kryweńczuk Wiktor, ks. Fedorowicz Czesław z ojcem i matką oraz 2 innemi kobietami — (ksiądz ten był skazany w Sowietach na śmierć bez prawa korzystania z łaski), Marcoń Kazimierz, ks. Sokołowski Marjan, Żyłowski Edward i Żyłowski Zefiryn, Ellert Władysław z żoną, matką i siostrą z mężem, Żyłowski Wacław, Jaworski Sabin z ojcem i matką, ks. Świderski Jan, ks. Naskręcki Kazimierz z ciotką, ks. prałat Skalski Antoni z matką, ciotką, dwoma mężczyznami i kobietą z mężem, ks. Jóźwik Józef, ks. Stysło Bazyli, ks. Bujalski Franciszek ks. Sawicki Bolesław z matką, ks. Iwanow Dominik, ks. Zych Zygmunt, ks. Andruszkiewicz, Szałaski Jan, Nowicki Donat z ciotką, Tnogiewicz Roman ks. Skalski Teofil (skazany w Sowietach na śmierć bez ułaskawienia) oraz jeszcze 5 kobiet.

Po uroczystem powitaniu więźniów na dworcu kolejowym przewieziono ich samochodami do łaźni miejskiej, gdzie zostali wykąpani i przebrani w czystą bieliznę i ubrania. Następnie wszystkich odwieziono do specjalnie przygotowanych lokali przy ul. Żwirki i Kopernika, gdzie repatrjanci przebędą 10-dniową kwarantannę. Po zakończeniu okresu kwarantanny repatrjanci zostaną zaopatrzeni w odzież, bieliznę i niezbędną ilość gotówki, poczem skierowani zostaną do rodzin lub też do odpowiednich instytucyj i organizacyj, które roztoczą nad nimi w Polsce opiekę.

TELEGRAMY

PREZES SŁAWEK WE LWOWIE.

LWÓW. PAT. — W dniu 16 bm. bawił we Lwowie prezes Rady Naczelnej BBWR płk. Walery Sławek wraz z generalnym sekretarzem BBWR Dolanowskim.

STUDENCI KOMUNIŚCI.

CZĘSTOCHOWA. PAT. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę Icka Bratmana, studenta wydziału chemicznego uniwersytetu praskiego, następnie Bobrackiego, z zawodu malarza pokojowego, Zasunia i Mieczysława Wierzby, byłych członków kół harcerskich, oskarżonych o działalność komunistyczną. Sąd skazał Bratmana na 4 lata więzienia, pozostałych zaś - na 3 lata więzienia każdego.

SPRAWA KONKURENCJI SAMOCHODÓW.

WARSZAWA. PAT. — Dnia 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja, w której wzięli udział naczelnicy wydziałów handlowo - taryfowych oraz kontrolerzy taryfowi wszystkich dyrekcyj kolejowych. Między innemi omawiano sprawy, związane z nową taryfą drobnicową i konkurencją samochodów. Pozatem poruszono kwestje ścisłego kontaktu kontrolerów taryfowych z Ministerstwem Komunikacji oraz kołami przemysłowo - handlowemi.

ZUCHWAŁY RABUNEK W WARSZAWIE.

WARSZAWA. PAT. — W dniu 16 bm. do mieszkania Hercla Dziedzica, zamieszkałego przy ul. Targowej, wtargnęło 3 osobników, którzy, po związaniu znajdującej się w mieszkaniu służącej, dokonali rabunku, zabierając 300 dolarów, 100 zł. oraz biżuterję. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli. Dochodzenie w toku.

POŻAR W KORPUSIE KADETÓW.

LWÓW. PAT. — Wczoraj o godzinie 22-giej w głównym gmachu Korpusu Kadetów wybuchł groźny pożar na strychu 3-piętrowego budynku, gdzie przeprowadzano rozmaite prace instalacyjne. Na miejsce pożaru przybyły natychmiast wszystkie oddziały straży pożarnej. Wszyscy wychowankowie Korpusu Kadetów wraz z oficerami wyjechali dwa dni temu na Górny Śląsk. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej pożar został zlikwidowany. Spaliły się wiązania dachu i dach na przestrzeni 20 metrów.— Wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona, w każdym razie jest znaczna.

KATASTROFA LOTNICZA W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

BIAŁA PODLASKA. PAT. — W dniu 16 bm. wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Samolot szkolny Aeroklubu Bialskiego wpadł w korkociąg na wysokości 400 metrów i rozbił się na polach. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

NIEMCZENIE NAZW W PRUSACH.

KRÓLEWIEC. PAT. — Celem zatarcia wpływów Polski w Prusach Wschodnich, władze przeprowadzają systematyczne niemczenie nazw miejscowości. Ostatnio zmieniono nazwę wsi Piotrowice w pow. niborskim na Alt Petersdorf, oraz wsi Uszlasze w pow. tylżyckim na Eichenhorst.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

WELLINGTON. PAT. — Gwałtowne wstrząsy podziemne dały się odczuć w okręgach Gisborne i Wairoa, w zatoce Hawkes. Straty są znaczne. W Wairoa, gdzie na ulicach i drogach potworzyły się głębokie szczeliny i rozpadliny, ludność, ogarnięta paniką, opuszcza miasto. Według dotychczasowych doniesień, ofiarami trzęsienia ziemi padły 3 osoby.

ZAWODY BALONÓW.

ZURYCH. PAT. — Ogłoszono tu ostateczną listę zawodników w tegorocznych zawodach o puhar Benneta, które odbędą się 25 bm. w Bazylei. Reprezentowanych będzie 8 państw przez 17 balonów o 2-osobowych załogach. Polskę reprezentują dwa balony: „Polonia" z załogą: por. pilot Pomaski i por. Janusz, oraz balon „Gdynia" z załogą: por. pilot Hynek i por. Górzyński. Większość balonów, między innemi i polskie, przybyły już do Bazylei, gdzie są przygotowywane do startu.

Kto wygrał?

GŁÓWNIEJSZE WYGRANE

7-my DZIEŃ CIĄGNIENIA

Zł. 10000 padło na nr. 129840.

Zł. 5000 padło na nry — 778 2121 3276 151728.

Zł. 3000 padło na nry 24526 53636 118422 124805 139214 141943 174984.

Zł. 2000 padło na nry: 8297 55917 62512 69463 77139 127353 129233 145156 146933 147148 152932 155102 159765.

Zł. 1000 padło na nry: 3003 4701 5680 5962 7272 91654 95232 20447 23971 24579 26864 28083 30516 37333 48484 65989 66383 69208 72656 73684 73966 73995 85626 86305 105491 106028 106278 107260 110072 119693 13310 147807 150499 151747 157800 159337.

8-my dzień ciągnienia.

WARSZAWA. PAT. — W 8-mym dniu ciągnienia 25 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, następujące większe wygrane padły na numery losów: złotych 25 tysięcy — 137.633, po 15 tysięcy zł.: Nry: 68.620, 93.341, po 5 tysięcy zł. Nr: 97.109, 109.316, po 3 tysiące zł. Nry: 60.770, 69.239, 91.302, 102.984, 112.832, 119.025, 119.562.

SILVA RERUM

Jest coś niezmiernie wzruszającego i budzącego otuchę w powszechnem uczuciu cierpienia i bólu, które ogarnęło całe społeczeństwo polskie ze względu na tragiczną śmierć sławnych lotników...

Straszna i tak nieoczekiwana katastrofa, która przerwała życie młodych bohaterów w momencie ich największego triumfu, poruszyła wszystkich i wydobyła z mas potężne uczucie, będące świadectwem siły moralnej narodu.

Wobec świeżych trumien zwycięskich Polaków zjednoczył się cały naród.. O tem mówi **Kurjer Warszawski:**

Widzieliśmy przez te dnie ołowiane, co upłynęły od katastrofy, ludzi w kawiarniach, nad płachtami dzienników, płaczących. Widzieliśmy kiedyindziej, po domach prywatnych, u ludzi, którzy Żwirki i Wigury nie znali, i nawet nie widzieli na obrazkach, bo ani w kinach nie bywają, ani na ilustracji nie przeglądają, mając oczy znużone i stare — boleść tak prawdziwą i tak bardzo szczerą, jakgdyby się zabili ich rodzeni, ukochani synowie.

Grom dwu śmierci lotników wstrząsnął całym krajem. Padło to na senną, wyjałowioną, oschłą i pozornie nieczułą powierzchnię naszego gromadzkiego życia, jak ostatni powiew owej srogiej wichury, która ich tam, pod Cieszynem, zabiła — i obudziło w nas wszystkich świadomość, że stanowimy przecież jedną wspólnotę, jedną wielką rodzinę, której jest NARÓD na imię. I że wszyscy jesteśmy zdolni do wspólnego, serdecznego kochania.

Poszczególne grupy społeczeństwa, organizacje a nawet jednostki wysuwają różne projekty uczczenia pamięci ś. p. Żwirki i inż. Wigury.

W różnych miastach zbierają składki na pomnik, ustalają stypendja, imieniem bohaterów nazywają ulice.

W Poznaniu z pamięcią Żwirki będzie związany ołtarz lotniczy z obrazem Najświętszej Panny i Dzieciątka Jezus, błogosławiących samoloty:

Monumentalny obraz Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus, błogosławiących samoloty polskie w ufundowanym przez społeczeństwo ołtarzu lotniczym, będzie trwałym pomnikiem chwalebnego zwycięstwa ś.p. por. Żwirki.

Wspomnienie o wielkim czynie dla Polski i bohaterskiej śmierci przekaże się pokoleniom.

Wielki jest ból narodu i wielka miłość, którą w sobie odnalazł...

Lector.

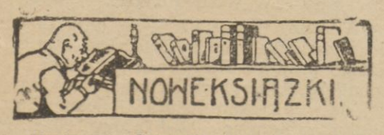

Hanka W. „Przyrządy i pomiary balistyczne broni i amunicji. Część I. Pomiary szybkości".

Warszawa. Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy 1932 rok, cena zł. 12.50.

Dotychczas odczuwało się brak odpowiedniej pracy fachowej o charakterze podręcznika, któraby obejmowała całość przyrządów balistycznych, oraz zawierała omówienie sposobów badania broni i amunicji przy ich pomocy.

Omawiana praca w zupełności zadośćuczyni tym potrzebom i wymaganiom.

Podaje ona wszystkie dane, dotyczące przyrządów balistycznych, ich budowy, sposobu użycia i przeprowadzenia pomiarów

Dzieli się na dwa rozdziały:

1) Krótki zarys stosowania teoryj błędów i rachunku prawdopodobieństwa do badań i pomiarów balistycznych.

2) przyrządy do pomiarów szybkości pocisków i krótkich okresów czasu.

KAPELUSZE ODŚWIEŻAMY
E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22,

KONSERWACJA NAGROBKÓW

na „Górce Literackiej" Rossy

Piękny nasz cmentarz Rossa, z grobami wielu mężów zasłużonych, w znacznej części niedoprowadzonymi do kulturalnego porządku, znowu oto pociągnął mię w dniu 12-go bm. na swe malownicze wzgórza,; bo oto wypadło przedewszystkiem zwrócić uwagę na niektóre obecnie restaurowane, a nie bylejakie pomniki namogilne. Dzięki inicjatywie jednego z gorliwszych wileńskich działaczy w dziedzinie spraw opieki nad pamątkami kultury narodowej sz. p. W. W. na „Górce Literackiej" tego cmentarza, gdzie grupują się tak drogie sercu Wilnian nagrobki „Lirnika Wioskowego", uczonego historyka i publicysty, Mikołaja Malinowskiego, bibljografa Adama Jochera i ojca archeologji litewskiej, Eustachego hr. Tyszkiewicza, jak również zawdzięczając rodzinie śp. J. Jaguczańskiej, która przyozdobiła obecnie grób tej cichej patrjotki z epoki powstania Styczniowego estetyczną płytą pamiątkową, na tej Górce, powtarza, zapanował pewien ład konserwacyjny, zaś staranne utrzymanie kwietników u grobu Syrokomli przez wnuczkę poety p. Ludwikę Bylińską, podniosło efekt całości tego historycznego wzgórza. Właśnie, niżej podpisanemu, którego p. W. W. raczył wciągnąć do akcji, nieodbicie wymagających natychmiastowej restauracji nagrobków wspomnianych powyżej E. Tyszkiewicza i M. Malinowskiego, wypadło sprawdzić onegdaj, w jaki mianowicie sposób sumienny zakład snycersko-kamieniarski B. dokonał tych robót, ile że takowe częściowo dokonane zostały w dniu 10 b. m .Dodać tu musimy, że całość wypadła prawie zupełnie dobrze, jeśli się zgodzić na to, że uszkodzone słupki kamienne, okalające oddawna płytę namogilną M. Malinowskiego, którym przytem brakło od półwieku przeszło łańcuchowego połączenia (skradziono je tak już dawno, a o nowem żelazie jakoś nikt pamiętać nie chciał) musiały być usunięte, jak również że nadano onemu pomnikowi inny układ sytuacyjny i fizjognomję pewnej nowoczesności, przez podmurowanie onego głazu. Zato skromny, ale miły nagrobek E. Tyszkiewicza został doprowadzony do pomyślnego stanu, wskutek naprawy ogrodzenia słupowo-łańcuchowego, które się już szpetnie rozpadało; przyczem szczęśliwie pomyślano tu odwrócenie nagrobka frontem do ścieżki, wzdłuż mogił tych w górę się wspinającej. Oba wspomniane pomniki znakomicie zyskały na wyzłoceniu napisów. W r. 1899-tym, gdy wypadło poruszyć w prasie setną rocznicę urodzin Mikołaja Malinowskiego, który, jak wiadomo, był w czasach swych akademickich jednym z najwybitniejszych uczniów J. Lelewela, a był przytem kolegą w Wilnie Adama Mickiewicza i z nim się potem w Petersburgu przyjaźnił, w oną to rocznicę odnowioną została drogą składek prywatnych ta tablica namogilna; niestety stan złoconego epitafjum na niej źle się jakoś wówczas zakonserwował.

W roku przyszłym w styczniu przypada sześćdziesiąta rocznica zgonu znakomicie zasłużonego kulturze krajoznawczej kresów naszych, Eustachego hr. Tyszkiewicza fundatora Muzeum Starożytności w Wilnie i założyciela, świetnie zorganizowanej Komisji Archeologicznej Wileńskiej, jakowych to instytucyj naukowych spotkał, w r. 1863 tragiczny los, niszczący pracę takich oto mężów zasługi, do których należeli spoczywający obok swego prezesa na tej „Górce literackiej", badacze przeszłości Litwy i Rusi, M. Malinowski, Ludwik Kondratowicz i A. Jocher. Na granicie pomnika E. Tyszkiewicza nic nie wskazuje na tytuły zasług naszego archeologa, a właśnie zamierzaliśmy uzupełnić na jego pomniku napis, nadmieniając o właściwem jego stanowisku w świecie nauki i społeczno-kulturalnych poczynań.

Jak tymczasem, u dołu nagrobka Eustachego Tyszkiewicza pod jego tarczą herbową figurują, nie pamiętam już przez wogo wyryte, słowa: „Boże bądź miłościw mnie grzesznemu".

A chyba nam, rodakom tego niepospolitego męża wiedzy i ofiarnego obywatela kraju, pomyśleć i odczuć wypada nieco inaczej: Boże bądź miłościw nam grzesznym! Nam, którzy tak bardzo mało chcemy pamiętać o należytem konserwowaniu i uzupełnianiu nagrobków podobnie zasłużonych jak Eustachy Tyszkiewicz ludzi na cmentarzach naszych, nietylko wileńskich, spoczywających.

Co do pomnika Mikołaja Malinowskiego; to jego epitafjum łacińskie rozumne a lapidarne, dobrze podkreśla wartość człowieka jako męża niepospolitych zasług dla ojczystej wiedzy historycznej.

Malinowski zmarł, mając 66 lat wieku w 3 lata po zgonie Syrokomli; w tym pamiętnym a ciężkim dla rujnowanej w Wilnie kultury narodowej, r. 1865-tym (17 czerwca), wówczas mianowicie, gdy murawjewska komisja likwidowała w Wilnie wspaniałe Muzeum, dzieło Eustachego hr. Tyszkiewicza i zniweczonej komisji archeologicznej...

Członkiem powyższej komisji był również doktor medycyny Jan Kazimierz Wilczyński, słynny wydawca luksusowego „Albumu Wileńskiego", zmarły w 1866-tym roku i posiadający w pobliżu na wzgórzu omawianego cmentarza ładny nagrobek z portretem zmarłego, wprawionym w granit

Pomnik ów, w kształcie niewysokiego pnia drzewnego, znajduje się w dobrym stanie, lecz potrzebuje tylko reperacji sam wizerunek Wilczyńskiego. Portret tego znakomitego mecenasa sztuki wileńskiej, wykonany na porcelanie, skutkiem jednej z minionych ostrych zim, został znacznie uszkodzony i wymaga gruntownej naprawy.

Reasumując powyższe dane w sprawie podjętej przez p. W. W. akcji ratowania pomienionych wyżej, a opuszczonych grobów, odwołać się musimy na tem miejscu do ofiarności publicznej, gwoli zebrania odpowiedniej kwoty, niezbędnej dla opłacenia rozpoczętych już robót konserwacyjnych.

Wybrany w tym celu najlepszy z wileńskich zakładów snycersko-kamieniarskich Biknera, podjął się i w znacznej już części dokonał najsumienniej na kredyt tych odpowiedzialnych robót. Do zakresu wykończonych już robót należy również i sprawa podmurowania grobowca M. Malinowskiego , już dzisiaj całość uporządkowane obecnie grupy nagrobków na ‚Górce Literackiej" przedstawia się bardzo poważnie i estetycznie.

Koszta ogólne tych wszystkich prac konserwacyjnych wyniosą około 100 zł.

Mniemamy, że nietylko osoby prywatne, lecz i poważne wileńskie instytucje naukowe nie poskąpią małego grosza na ów piękny cel i dzięki pośrednictwu poważanego wydawnictwa „Słowo", pośpieszą z materjalną pomocą inicjatorowi tej sprawy.

Nie potrzebujemy tu chyba dodawać, że wobec zbliżających się chłodów i niepogody jesiennej, pośpiech jest wskazany.

Sulimczyk.

Czechosłowacja nie przyjmie Trockiego

PRAGA PAT. — Wbrew zapowiedziom, rząd czeskosłowacki odmówił Trockiemu zezwolenia na przyjazd do Czechosłowacji celem odbycia kuracji w Piszczanach. Powodem tego jest niewypełnienie przez Trockiego warunków, postawionych mu przez władze czeskie. Między innemi okazało się, że Trocki nie posiada ważnego paszportu sowieckiego, ani też innego.

Wieś sowiecka się burzy

MOSKWA PAT. — Z różnych stron SSSR napływają wiadomości o licznych podpaleniach na wsi przypisywanych kułakom. W okolicy Batumu spaliło się 2 tysiące m. kw. 4-letnich plantacyj herbacianych. W jednym z kolektywów okręgu leningradzkiego 9 chłopów omłóciło potajemnie 200 korców żyta i usiłowało wymordować cały sowiet wiejski . Wszystkich skazano na 6—10 lat więzienia. Wedle oświadczenia charkowskiego prokuratora Brona, w ciągu lipca i połowy sierpnia wpłynęło w jego okręgu 526 spraw o kradzieże zboża. Z pośród skazanych 53 jest kułakami, 63 — średnio - zamożnymi, 21 — to biedacy i 19— członkowie kolektywów. Powyższa statystyka dowodzi, że opór wsi nie jest wyłącznie dziełem kułaków, lecz ogarnia literalnie wszystkie warstwy ludności wiejskiej.

Duesterberg chory

Z powodu rewelacji o jego żydowskiem pochodzeniu

Na skutek narodowo-socjalistycznych rewelacyj o żydowskiem pochodzeniu Duesterberga, ten ostatni zapadł na zdrowiu i od szeregu dni nie opuszcza łóżka.

W związku z niesłabnącą kampanją prasową narodowych socjalistów przeciwko dowództwu „Stahlhelmu", z powodu niezaakceptowania zgłoszonej dymisji Duesterberga ze stanowiska drugiego dowódcy tej organizacji, dowództwo „Stahlhelmu" ogłosiło uroczyste oświadczenie, w którem powiedziane jest m. in.:

„Uroczyście stwierdzamy, że oddanie p. Duesterberga sprawie „Stahlhelmu" było zawsze niezachwiane i w niczem nie pozostawało pod wpływem jego pochodzenia. Jest nam wiadomem, że dziad p. Duesterberga w charakterze żołnierza niemieckich wojsk wyzwoleńczych nagrodzony został w r. 1813 Żelaznym Krzyżem. Nasz Duesterberg został ranny w charakterze członka niemieckiej ekspedycji do Chin, w późniejszym zaś czasie walczył on w Wojnie Światowej w stopniu pułkownika na najbardziej niebezpiecznych pozycjach. Rewelacja narodowych socjalistów przybiła p. Duesterberga i spowodowała, że zapadł on na zdrowiu. P. Duesterberg zamierzał ustąpić z zajmowanego przezeń wysokiego stanowiska, lecz wyrażone mu zaufanie przywróciło mu jego stopień.

Jak się okazuje, dziad Duesterberga po linji ojcowskiej służył w charakterze lekarza sztabowego w wojsku niemieckiem w walkach z Napoleonem. Po przyjęciu chrztu zostało mu powierzone stanowisko lekarza szefa niemieckiego sztabu generalnego.

Nad grobem bohaterskich lotników

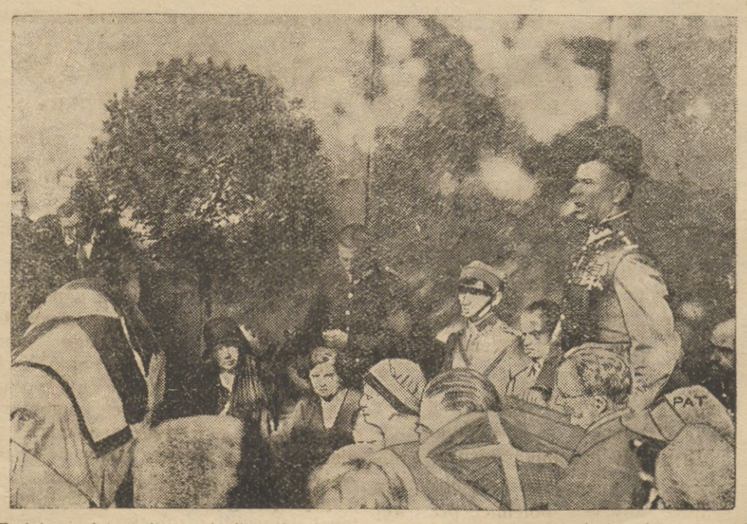

Podajemy fotografje z chwili, gdy do zebranych na cmentarzu przemówił płk. Rayski, szef departamentu aeronautyki M. S. Wojsk.

W głębi widoczna jest rodzina ś. p. inż. Wigury

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów

Genewa przygotowuje się już do wznowienia sezonu politycznego, przerwanego w lipcu br. po zakończeniu obrad Konferencji Rozbrojeniowej i po zamknięciu Konferencji Lozańskiej, której narady zakulisowe odbywały się właśnie w Genewie, a nie w Lozannie, gdzie konferencja zasiadała oficjalnie.

Od kilku dni obradują już niektóre stałe instytucje, pozostające pod egidą Ligi Narodów, zakończyły się w Territet narady komitetu ekspertów do spraw celnych polsko - gdańskich, ale właściwy sezon polityczny rozpocznie dopiero posiedzenie prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej, zwołane na dzień 21-szy bm.

Wkrótce potem — w dniu 23 bm. rozpocznie się sesja Rady Ligi Narodów, a po trzech dniach — w dniu 26 bm. przedstawiciel Irlandji, któremu zkolei przypada przewodnictwo w Radzie Ligi Narodów, otworzy doroczną sesję Zgromadzenia Ligi Narodów.

Wedle przewidywań genewskich kół politycznych, osią jesiennych rozmów międzynarodowych w Genewie będzie sytuacja polityczna w Niemczech, w ścisłej łączności z wysuniętem przez rząd Rzeszy Niemieckiej postulatem równości zbrojeń, streszczającym się w otrzymaniu przez Niemcy prawa do zbrojenia się. Pozatem przedstawiciele wielkiego dyplomatycznego świata międzynarodowego będą musieli znów zastanowić się nad poszukiwaniem wspólnych dróg ratunku dla świata, opanowanego przez przesilenie gospodarcze. Przygotowania do dwóch wielkich konferencyj gospodarczych, które mają odbyć się— daty nie są dotąd ustalone— w Lozannie i Londynie, zajmą niechybnie wiele czasu i wymagać będą poważnych przygotowań.

Zgromadzenie Ligi Narodów dokona— jak co roku — wyborów trzech członków Rady Ligi Narodów w miejsce ustępujących po zakończeniu trzyletniego mandatu

Dla zobrazowania sytuacji przypomnieć należy, iż Rada Ligi Narodów składa się z 14-tu państw, z których 5 — Francja, Japonja, Niemcy, Wielka Brytanja i Włochy — posiadają miejsca stałe i z 9 państw, zasiadających na miejscach niestałych z 3-letnim okresem trwania mandatu.

Obecnie — oprócz pięciu państw na miejscach stałych — zasiadają w Lidze Narodów: Chiny, Guatemala, Hiszpanja, Irlandja, Jugosławja, Norwegja, Panama, Peru i Polska.

W roku bieżącym upływają mandaty Jugosławji, Peru i Polski. Wedle przewidywań genewskich kół politycznych, na miejsce Jugosławji zgłoszona będzie kandydatura Czechosłowacji, na miejsce Peru prawdopodobnie wybrany będzie do Rady Ligi Narodów Meksyk, który przed rokiem przyjęty został do instytucji genewskiej i wedle uświęconego zwyczaju wejdzie najpewniej do jej organu kierowniczego. Polska podtrzymuje nadal swoją kandydaturę ubiegając się o wybór na następne trzylecie.

O innych kandydaturach, oprócz trzech wymienionych, dotychczas w Genewie nic nie wiadomo. Wiadomość berlińskiej „Germanii", powtórzona przez kilka dzienników polskich, jakoby Turcja ubiegała się również o miejsce w Radzie Ligi Narodów — nie znajduje ani potwierdzenia, ani wiary w tutejszych dobrze zorjentowanych kołach, gdzie zwracają uwagę przedewszystkiem na to, iż Turcja przyjęta została do Ligi Narodów dopiero przed trzema miesiącami i niema zwyczaju, ażeby już po tak krótkim okresie czasu wybierać nowoprzyjętego członka Ligi Narodów do Rady. — Również i z kół tureckich zaprzeczają, jakoby Turcja w roku bieżącym wysuwała kandydaturę swą na członka Rady Ligi Narodów.

Obrady Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczną się— jak zwykle— od ukonstytuowania prezydjum, poczem kilka dni zajmie doroczna dyskusja nad sprawozdaniem Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów, a dopiero około 3-go października Zgromadzenie przystąpi do wyborów trzech członków Rady.

Roboty publiczne pod egidą Ligi Narodów

Wodociągi Warszawskie—Elektryfikacja Polski—Przewody gazowe

Komitet robót publicznych Ligi Narodów, obradujący pod przewodnictwem generalnego dyrektora kolei niemieckich, inż. Dorfmuellera, zakończył obrady i w ogłoszonym komunikacie oficjalnym stwierdził, że zgodnie ze swemi kompetencjami, powstrzymał się od rozważania możliwości sfinansowania projektów robót publicznych, które rozpatrywał w toku sesji.

Komitet ograniczył się do przestudjowania projektów z punktu widzenia ich wartości technicznej i gospodarczej, zaopatrując je w pewne uwagi, które mogą być wykorzystane przy rozpatrywaniu sposobu sfinansowania tych robót.

Komitet rozpatrywał część przedłożonych mu projektów i polecił je uwadze Rady Ligi Narodów. Przyjęto projekty następujące:

1) Projekt powiększenia sieci kabli telefonicznych, projekt rozbudowy wodociągów i ścieków w Warszawie, projekt częściowej elektryfikacji Polski, plan gazociągów na Górnym Śląsku — wszystkie przedłożone przez rząd polski.

2) Projekt przebudowy kolei jugosłowiańskich, przedstawiony przez rząd Jugosławji.

3) Projekt osuszenia okolic Kara-Boaze, przedstawiony przez rząd Bułgarji.

4) Plan przebudowy dróg kołowych, przedstawiony przez rząd austrjacki.

5) Plan przebudowy dróg, przedstawiony przez rząd węgierski.

dów zażądał dodatkowych danych od rządu

Komitet robót publicznych Ligi Narodów zażądał dodatkowych danych od rządu rumuńskiego, węgierskiego i bułgarskiego na temat przedstawionych przez te rządy projektów rozbudowy sieci kolejowej i mostów.

W stosunku do pozostałych przedłożonych mu projektów, komitet robót publicznych Ligi Narodów nie mógł się wypowiedzieć, stwierdziwszy, że dołączona do projektów dokumentacja jest niedostateczna i nie pozwala zobrazować sobie zarówno planu wykonania robót, jak i ich technicznej i gospodarczej użytkowności.

Maraton o mistrzostwo Polski

W Białymstoku odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Na ilustracji naszej widzimy liczną grupę biegaczy w chwili startu do 40-kilometrowego biegu.

Sala Konserwatorjum (Końska 1)
Dziś, w sobotę, 18 b. m. o g. 8 i pół wiecz. drugi i OSTATNI WYSTĘP
znanego wirtuoza — skrzypka N. ZADRIEGO oraz znanej śpiewaczki Palestyńskiej BAT-NATANI
w programie koncertu: znakomita sonata Tartini, symfonja Szpańska Lola, utwory Serasete, Krejslera, Zedriego, i in. oraz śpiewy Palestyńskie i Włoskie.
Bilety do nabycia w kasie od godz. 5 ej popoł.

ZARZĄD CUKIERNI „K. SZTRAL"
Wielka 2 i Ad. Mickiewicza 22
uprzejmie powiadamia, iż z dniem 17 b. m. w cukierni przy
ul. Ad. Mickiewicza 22 od godz. 6 ej wieczorem codziennie, będą się odbywały koncerty damskiego zespołu pod kierownictwem panny BANKÓWNY.
W niedzielę i święta poranki muzyczne od godziny 12-ej do 2-ej.

450 H. P.
siły wodnej
do wykorzystania
maj. Landwarów

Czarna Afryka mówi

W pięknych, wspaniale przyozdobionych konferencyjnych salach Genewy, Locarna, Zurychu, lubią delegaci Wielkiej Brytanij i Unji Południowo-Afrykańskiej długo i szeroko opowiadać o swoim humanitaryzmie, o potrzebie nadania mniejszościom narodowym wszelkich możliwych i niemożliwych uprawnien, o nieprzedawnionych prawach człowieka i obywatela. Ci sami jednak delegaci wymownie milczą, kiedy z głębin stepów i dżungli Transwaalu, Oranje, Natalu i Rodezji, z plantacyj białych, afrykańskich farmerów, z kopalń Jahannisburga dochodzą skargi srodze uciśnionych, czarnych obywateli Unji Południowo-Afrykańskiej, wchodzącej w skład „humanitarnego imperjum Wielkiej Brytanji.

„Zajmować się losem czarnych? Ależ to „shocking", śmieszna i nieprzyzwoita zabawa! Wszak prawdziwym, pełnoprocentowym człowiekiem jest tylko biały, a zwłaszcza... Anglo-Sas.

Ale czarna Afryka mówi coraz głośniej. Niedola murzynów stała się tak wielka, że nawet ludzie spokoju, oddalenni od wszelkiego radykalizmu społecznego, zżymają się na postępowanie białych władców Południowej Afryki.

W Unji Południowo-Afrykańskiej na kilku czarnych przypada tylko jeden biały. Wszystkie najtrudniejsze, najżmudniejsze i najbardziej niebezpieczne prace wykonywane są przez murzynów.

Zdawałoby się, że liczebność i pracowitość negrów powinny już dawno wywalczyć im równouprawnienie. Tymczasem biali panowie Południowej Afryki — Holendrzy i Anglicy, nienawidzący się śmiertelnie, którzy przed kilkudziesięciu laty stoczyli ze sobą trzyletnią, morderczą wojnę, zgodni są na jednym punkcie — wiary, że czarny nie jest człowiekiem, a jeno czemś pośredniem między małpą a zwierzęciem pociągowem.

Murzyn nie może zajmować żadnego, cokolwiek lepszego stanowiska. Nawet jeśli wykonywuje tę samą robotę co biały, dostaje za nią kilkakrotnie mniejsze wynagrodzenie. Gdy chodzi o prace roczne, to biały otrzymuje rocznie przeciętnie 240 funtów szterlingów, podczas gdy czarny tylko 48. Półtora miljona czarnych otrzymuje tylko po 14 funtów rocznie... Tak było przed kilku laty. Obecnie, wskutek kryzysu gospodarczego i plag żywiołowych, los negrów pogorszył się znacznie. Niemieckie pisma misyjne donoszą, iż w kraju Basutów, Natalu i Namagua sroży się klęska głodu. wskutek długotrwałej posuchy żniwa zawiodły. Osłabieni głodem murzyni, ulegają najlżejszym nawet chorobom. Od posuchy ginie bydło. Nadomiar złego z Południowo-Zachodniej Afryki nadciągnęły do Unji masy szarańczy, niszczące wszystko, czego jeszcze nie zdążyła zmarnować susza.

Rząd i samorządy troszczą się tylko o białych. Czarnym nietylko nie pomagają, ale jeszcze dobijają ich nadmiernemi podatkami. Nędznie wynagradzany murzyn musi płacić tyle podatku osobistego, co świetnie opłacany biały. Pod tym względem zastosowano idealne równouprawnienie.

Nie dosyć na tem. Prawdziwą plagą dla krajowców, są specjalnie zaprowadzone dla nich paszporty, bez których żaden z czarnych nie może się ruszyć z domu. Czasem krajowiec, zależnie od okoliczności, musi się starać o kilka, lub kilkanaście paszportów, i za wszystkie naturalnie, składać pewne opłaty. Paszporty te murzyni nazywają „psiemi kagańcami".

Tak wygórowanym opłatom murzyni częstokroć nie mogą sprostać. Nie wiele to wzrusza białych panów. Czarny idzie wówczas do więzienia.

W czasie obecnego bezrobocia niejednokrotnie zwalniani są robotnicy czarni dla zrobienia miejsca białym.

Tego rodzaju praktyki, wywołały protest Katolickiego Związku Afrykańskiego (Cahtolic African Union), który na dorocznem zebraniu w Mariazell, odbytem w marcu r.b., uchwalił wnieść zażalenie, w którem stwierdził, że ze strony czynników miarodajnych nie uczyniono nic, aby ulżyć nędzy głodujących negrów, którzy nie są w możności nabywania najniezbędniejszych produktów żywnościowych. Ani nie dano im pracy, ani też nie przyznano zasiłków dla bezrobotnych. Katolicki Związek Afrykański żąda ustalenia najniższej skali płac dla czarnych, żąda zawierania z niemi kontraktu na piśmie, aby biali przedsiębiorcy nie zrzucali odpowiedzialności za niedotrzymanie kontraktu na członków ich rodzin, którzy przecież nie ponoszą jakiejkolwiek winy i protestuje z całą energją przeciw karaniu murzynów chłostą.

Przyznać trzeba, że heroicznie występują w obronie czarnych misjonarze katoliccy. Katolicka prasa misyjna w Europie bezwzględnie piętnuje ucisk czarnych. Ostatnie numery „Echo aus den Missionen", „Monatsblätter der Oblaten" i polskich „Misyj Katolickich", pełne są opisów niedoli czarnych. Jak dotychczas jednak, wpływ tych sfer Unji Południowo-Afrykańskiej rozciąga się głównie na tereny samych misyj. Sfery miarodajne wyznają w dalszym ciągu doktrynę, że czarny nie jest pełnoprocentowym człowiekiem.

Murzynowi w dalszym ciągu nie wolno uczęszczać do kawiarni, w których bywa biały człowiek, jechać wraz z nim w jednym wagonie tramwajowym, a nawet uczęszczać do „dyskretnych ubikacyj" które raczy nawiedzać biały współobywatel. Gorzej niż pies, jest traktowany dawny władca Afryki, czarny bliźni z kędzierzawemi włosami. W dalekiej Brazylji mulat Mello Vianna zostaje prezesem Senatu i wice-prezydentem republiki w Unji Południowo-Afrykańskiej, której przedstawicielom genewskim aż kapie z ust patoka humanitarystyczna, chłostają w dalszym ciągu czarnego brata ciężkim, boerskim bykowcem.

Ale Afryka zaczyna już mówić. Nie tylko rykiem lwów i lampartów na dźwiękowcach amerykańskich, lecz ustami miljonów krzywdzonych i poniżonych negrów, domagających się od chrześcijańskich ludów Europy należnego im prawa do życia i prawa do szczęścia. Nie zagłuszy tego wołania „Czarnego Lądu" obłudna frazeologja anglosaskich ‚humanitarystów", usiłujących odwrócić w inną stronę uwagę oburzonej opinji publicznej.

Bohdan Teofil Lepecki.

JEZDNIE W WILNIE

Klinkier i kostka kamienna

Kierownik wydziału komunikacji miejskiej p. inż. Wątorski zechciał udzielić przedstawicielom prasy wyjaśnień w sprawie, żywo obchodzącej całe miasto i będącej do pewnego stopnia ewenementem dnia

Chodzi rzecz prosta o klinkier, układany na ulicy Zamkowej, a wzbudzający pewne zastrzeżenia i nie od dziś będący tematem rozmów, komentarzy rozlicznych i t. d.

Podczas wczorajszej konferencji p. inż. Wątorski zapoznał obecnych z przebiegiem prac doświadczalnych nad różnymi gatunkami jezdni gładkich, zastosowanie których byłoby w Wilnie możliwe.

Asfalt i kostka drzewna okazały się zbyt drogie, więc pozostały do wyboru: klinkier i kostka kamienna.

Ulice o ruchu lżejszym będą wyłożone klinkierem, ulice o ruchu towarowym (jak np. Zawalna), otrzymają kostkę kamienną.

Wartość klinkieru jest dostatecznie zbadana, więc objekcji być nie może, co zaś się tyczy kostki kamiennej, wyrabia się ją we własnym zakresie, z kamienia miejscowego, bez uciekania się do zbyt kosztownego sprowadzania z kamieniołomów.

Odpowiednie zapasy kamienia obrobionego są już grupowane na terenie betoniarni.

Roboty na ul. Zawalnej rozpoczną się w ten sposób, że będą mogły nastąpić już z wiosną roku przyszłego.

Pierwszy odcinek tego rodzaju jezdni, na przestrzeni od ul. Raduńskiej do szpitala żydowskiego, dostatecznie zorjentuje co do jej wartości.

Wracając do robót na ul. Zamkowej, należy wspomnieć, że w bież. sezonie projektowane jest wykonanie 6 tysięcy metrów kwadratowych jezdni.

Tempo pracy, zdaniem władz miejskich, jest całkiem zadawalniające, jeśli, rzecz zrozumiała, zważy się środki techniczne, pozostające do dyspozycji.

Zwiększenie etatu robotników, pociągnęłoby za sobą potrzebę powiększenia liczby ubijaczek, co byłoby zbyt kosztowne. W obecnych warunkach należy liczyć się z każdym groszem i miasto tej zasady musi przestrzegać.

Walec potrzebny do ubijania klinkieru, jest już w drodze z Izbicy i w tych dniach przybędzie do Wilna.

O właściwościach samego klinkieru, szczegółowych informacyj udzielił przedstawiciel wytwórni izbickiej.

Klinker, o gatunku wyrabianym w Izbicy, ma szerokie zastosowanie na zachodzie Europy, a szczególnie w Holandji i Belgji. Wynaleziono go jeszcze w ub. stuleciu w Holandji że się tam przyjął, dowodzą tego tysiące kilometrów jezdni, wyłożonych klinkierem.

W Polsce, jezdnie klinkierowe budowano już w roku 1890. Sama Lubelszczyzna ma obecnie około 400 kilometrów klinkieru. Inne województwa na terenie b. Kongresówki nie pozostają również w tyle.

Jest to dowodem, że klinkier, jako nawierzchnia jezdni, całkowicie spełnia swe zadanie.

Na ile jest praktyczny, wykazały przeprowadzone ostatnio roboty remontowe jezdni klinkierowej w Zamojszczyźnie. Usuwano tam mianowicie cegły, ułożone przed 30 laty i przy tej okazji stwierdzono, że 60 procent tych cegieł całkowicie jeszcze nadaje się do użytku, naturalnie po uprzedniej zamianie podkładu.

Zdaniem przedstawiciela Izbicy, klinkier może być układany również na ulicach spadzistych; podczas deszczu nie jest wcale śliski.

W odróżnieniu od innych nawierzchni, klinkier jest stosunkowo tani, bowiem koszt jednej cegiełki wynosi 22 grosze, co przy wygodnych warunkach spłaty, ma być ceną bardzo kalkulacyjną.

Skazy widoczne na klinkierze, jak wiadomo, najwięcej wzbudzają zastrzeżeń co do jego trwałości.

Przedstawiciel wytwórni klinkierów wyjaśnia nam, jak te braki powstają:

Przy masowej produkcji, gdy materjał jest jeszcze świeży, każda, najbardziej lekka nieuwaga robotnika, pracującego przy formach, pozostawia ślady i obłupania, widoczne na cegiełkach. W żadnym wypadku nie można uważać tych skaz za wynikłe po wypaleniu, a tembardziej w czasie transportu. W wagonach, którymi klinkier do Wilna sprowadzono, nie znaleziono żadnych odpadków.

Obłupania, to są jakgdyby „znaki rodzime" klinkieru, powstałe jeszcze przed jego ostatecznem wypaleniem.

Gdy jezdnia klinkierowa otrzyma dobry podkład i należyte spojenia asfaltowe, będzie stała jak mur i nic jej nie uszkodzi! — zakończa swą prelekcję delegat Izbicy.

Po skończonej konferencji odbyła się wycieczka do elektrowni, betoniarni i stacji pomp w ogrodzie Bernardyńskim. *Ł.*

Od waszecia

Stoję przed okienkiem kasowem jednej instytucji.

Przedemną oczekuje swojej smutnej kolei jegomość od waszecia ubrany.

Rozmawiamy: Jegomość ma 10 hektarów ziemi w Brasławskiem. Szlachcic zaściankowy.

Wpłaca 7 zł. 20 gr.

— Czy Panu opłaciło się dla takiej kwoty, aż z Brasławia przyjeżdżać? Przecież można było pocztą posłać.

— Ach, Panie! Czyż ja przyjechałem. Ja piechotą przyszedłem. Trzy tygodnie szedłem. Tam gdzieś zarobiłem, tam nakarmili. Krewnych mam po drodze. Płacić przecież muszę. bo zlicytują! Ot wpłaciłem 7 zł. 20 gr. — dwa złote zostały mi w kieszeni. Powrócę znowu piechotą.

Bezpośrednio potem rozmowa z dygnitarzem o urządzeniu jednej miłej, sympatycznej i niewątpliwie pożytecznej uroczystości.

Pada frazes:

No, dwa tysiące złotych, to oczywiście suma bagatelna! **Nik.**

KRONIKA wileńska

SOBOTA Dziś 17 Stygm. św. Jutro Józefa z K.

Wschód słońca g. 5.36

Zachód słońca g. 18.14

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Ciśnienie średnie: 768.
Temperatura średnia: +13.
Temperatura najwyższa: +15.
Temperatura najniższa: +4.
Opad: 0,5 mm..
Wiatr: północno - zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: chmurno, rano deszcz.

URZĘDOWA

— **Odjazd wiceministra Rożnowskiego.** — Wczoraj opuścił Wilno wiceminister pracy inż. Rożnowski, udając się do Warszawy.

— **Nowe przepisy ubezpieczeniowe.** — Wobec wprowadzenia nowej ustawy ubezpieczeniowej pracowników fizycznych kontrolerzy Funduszu Bezrobocia w Wilnie przeprowadzili lustrację przedsiębiorstw i prywatnych instytucyj, zapoznając ich kierownictwa z nowemi przepisami ustawy.. Ponadto kilku kontrolerów wyjechało w tych samych celach na prowincję.

— **Konfiskata.** — Wczorajszy „Dziennik Wileński" uległ zajęciu przez władze administracyjne za umieszczenie artykułu „Kryzys kryzysu".

MIEJSKA

— **Redukcje w magistracie.** — Na skutek interwencji zainteresowanych w sprawie redukcji w magistracie, p. prezydent miasta wyjaśnił, że sprawa ta obchodzi go bardzo, gdyż dotyczy pracowników magistratu.

Ci, którzy są jedynymi żywicielami rodzin, albo mężatki, których mężowie zarabiają dorywczo w żadnym wypadku zredukowani nie będą. Obecnie chodzi o redukcję t. zw. społeczną (mężatki, których mężowie pracują), potem wejdzie na porządek dzienny redukcja urzędników, którzy mają prawo do emerytury, W ten sposób bez uszczerbku dla pracowników budżet miasta ulegnie odciążeniu.

Obecnie w okresie przesilenia magistrat dąży do komasacji i zwężenia swego aparatu, zbyt rozrośniętego do rozmiarów z lat 1921 — 22.

Reorganizacja przeprowadzona zostanie w ten sposób, by ciągłość prac miasta na tem nie ucierpiała.

— **Kto z kim przestaje....** — Liczni właściciele sklepów w Wilnie otrzymali ostatnio zlecenie władz skarbowych, w sprawie przedłożenia wykazów firm, z któremi wymienieni mają styczność w sensie nabywania i zbytu towarów.

Jest to nowość, której kupcy jeszcze nie znali.

— **Brudne jatki.** — Komisja, złożona z przedstawicieli Województwa, Starostwa, Wydziału sanitarnego magistratu przeprowadziła lustrację rzeźni: ptactwa, cieląt i inne rzeźnie rytualne. W wyniku lustracji sporządzono szereg protokułów za nieprzestrzeganie przepisów.

KOLEJOWA

— **Dyr. Kolei Państwowych** w Wilnie inż. Falkowski powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

— **Lustrator z Ministerstwa Kolei.** — Dziś przybywa do Wilna szef wydziału sanitarnego Ministerstwa Kolei dr. Borzęcki, który zlustruje szpital kolejowy na Wilczej Łapie. Dr. Borzęcki wyjedzie jutro do Brześcia, gdzie dokona lustracji tamt. szpitala kolejowego.

AKADEMICKA

— **SKMA Odrodzenie** zawiadamia, iż dnia 18 września rb. w niedzielę zostanie odprawiona msza święta w kościele św. Jana.

SZKOLNA

— **Shelley's Institute.** — 1) Rodowici Anglicy prof. George Bridge i prof. Denis Cross rozpoczynają wykłady angielskiego.

2) Równoległe kursa angielskiego, niemieckiego i francuskiego;

3) Stenografja **angielska i niemiecka,** oraz pisanie na maszynie.

4) **Stypendjum na wyjazd do Londynu do** Polytechnic College otrzymywać będą studenci mający świadectwa „celujące".

5) Kancelarja czynna codziennie od 11-ej do 1-ej i od 5 — 8 wiecz. Adres: Zygmuntowska 20 m. 3.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt dra Melanji Lipińskiej.** — Wczoraj o godz. 6 w gimn. Lelewela odbył się bardzo interesujący odczyt dra Melanji Lipińskiej o której pobycie w Wilnie już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Prelegentka mówiła jasno i świeżle o sugestji i autosugestji, jako czynniku kształcącym charakter i wolę.

Wszelkie działanie psychiczne musi mieć podstawę fizyczną. Prelegentka demonstrowała ruchy głowy, jako dopełniające czynniki sugestji.

Po odczycie wywiązała się dyskusja bardzo ożywiona. Odczyt skończył się dopiero o godz. 7 min. 30 przy ogólnem zadowoleniu i zainteresowaniu.

Prelegentka podziękowała Kuratorjum za poparcie jej pracy.

RÓŻNE

— **Ze Związku Strzeleckiego.** — Dnia 16 bm. udała się delegacja Związku Strzeleckiego wraz z pocztem chorągwianym do Rzeszowa na uroczystości odsłonięcia pomnika ppłk. Lisa - Kuli, które się odbędą w dniach 17 i 18 b. m.

W tym samym dniu udała się druga delegacja zarządu Podokręgu Zw. Strzeleckiego do Katowic na uroczystość odsłonięcia pomnika oraz sypania kopca ku czci poległych powstańców śląskich.

Powyższe uroczystości odbędą się w Katowicach dnia 17 i 18 bm.

— **Zebranie Zw. Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości.** W dniu 18 września r.b. o godz. 2-ej w sali domu ks. Salezjanów, przy ulicy Dobrej Rady — odbędzie się walne zebranie członków Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości m. Wilna, dzielnicy Nowe Zabudowanie, na które to zebranie Zarząd Centrali zaprasza wszystkich członków.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członków Związku, że we wtorki i piątki od godz. 1 — 3 (w biurze Związku, ul. Gdańska Nr. 1 m. 6) udziela się bezpłatnych porad prawnych przez związkowego adwokata.

— **Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych** organizuje spędy koni,, na których komisja remontowa będzie dokonywała zakupy koni do wojska. Spędy te odbędą się w następujących miejscowościach i terminach: Wilno — 19 września (Rynek Kalwaryjski), Oszmiana — 20 — 21 września. Mołodeczno — 22 września. Święciany — 23 września.

Konie winny być doprowadzone na miejsce spędów w oznaczone dnie nie później niż na godz. 7-mą rano, gdzie je uprzednio przejrzy inspektor hodowli koni Wileńskiego Twa Org. i Kół. Roln. i wyda odpowiednie zaświadczenia.

Na powyższych spędach będą zakupywane wyłącznie konie od rolników. Konie należące do handlarzy, dopuszczane na spęd nie będą. Komisja remontowa będzie kupować tylko wałachy i klacze w wieku od 3—6 lat.

Rolnicy we własnym interesie powinni wykorzystać okazję możliwości sprzedania swych koni bezpośrednio do wojska.

— **Zarząd Stow. Rodzina Wojskowa poda**je do wiadomości, że chór Rodziny Wojskowej po przerwie letniej, rozpoczyna swą działalność pod kierownictwem p. Jadwigi Krużanki, artystki opery. Opłata dla pań wojskowych 3 zł. mies., dla pań cywilnych — 4 zł. miesięcznie. Lekcje będą się odbywały we wtorki i piątki od 6-ej do 7-ej wiecz. Zapisy przyjmuje sekretarjat R. W. ul. Mickiewicza, 13 w poniedziałki i czwartki od godz. 5—7 wiecz.

— **Zarząd Stow. Rodzina Wojskowa poda**je również do wiadomości że zapisy na lekcje języków obcych już się rozpoczęły. Zapisy przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 5—7 wiecz. sekretarjat R. W. ul. Mickiewicza 13.

— **Sekcja pracy Rodz. Wojsk.** zawiadamia że z dniem 20 bm. zostaje uruchomiony kurs robót ręcznych (najmodniejsze roboty włóczkowe: dział beretowy i szalowy) oraz kurs kroju i szycia i kurs introligatorstwa. Opłata na kursie robót ręcznych dla pań wojskowych 2 zł. mies., dla pań cywilnych —4 zł. miesięcznie. Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie R. W. ul. Mickiewicza 13 w poniedziałki i czwartki od godz. 5—7 wiecz.

— **Stałe niezadowolenie.** — Ponownie wynikł zatarg między gminą żydowską a Związkiem Zawodowym Pracowników Żydowskich na tle przejęcia przez gminę buchaltera bez zgody związku. W związku z tem Związek wystosował trzy pisma. Jedno do gminy, z oznajmieniem, że gmina postąpiła wbrew umowie, drugi do nowo zaangażowanego buchaltera Grinchausa z żądaniem by zrzekł się stanowiska. Trzecie pismo zawierające odpisy obu powyższych skierowano do personelu gminy.

Dotychczas Związek nie otrzymał jeszcze odpowiedzi, uzależniającej dalsze jego postępowanie.

TEATR I MUZYKA

— **Lutnia — ostatnie przedstawienia sztuki „Cudowny połów".** — Dziś, w sobotę 17 bm. o godz. 8,15 ukaże się świetna sztuka Franka Vospera p.t. „Cudowny połów" w reżyserji W. Radulskiego, z udziałem wybitnych sił w osobach p.p. Loedla, Hajdamowiczówny, Wyrwicza, Jasińskiej - Detkowskiej, Zelwerowiczówny, Moranowicza, Brusikiewicza oraz Dobrowolskiego. Są to ostatnie widowiska bież. sezonu w Lutni po których nastąpi przerwa międzysezonowa, dla potrzebnych przygotowań do rozpoczęcia nowego sezonu.

Jutro w niedzielę dnia 18 września o godz. 8,15 „Cudowny połów".

— **Dwa ostatnie występu rewji „Morskiego Oka" w teatrze Letnim.** — Dziś w sobotę 17 bm. o godz. 8,15- pożegnalna rewja letniego sezonu p.t. „Dowidzenia... dowidzenia" z udziałem całego zespołu, który stanowią: Janina Sokołowska, fenomenalny duet taneczny Ina i Jerzy Ney'owie Ludwik Sempoliński, Janina Kozłowska, Jerzy Sulima - Jaszczołt, oraz Walery Jastrzębiec, który prowadzi konferansjerkę i chór rewellersów. Po niedzielnem przedstawieniu rewji artyści „Morskiego Oka" opuszczają Wilno.

Jutro w niedzielę dnia 18 września o godz. 8,15 po raz ostatni w sezonie pożegnalna rewja „Dowidzenia... dowidzenia". Frekwencja zapewniona.

— **Ostatnia popołudniówka niedzielna w teatrze Letnim.** — W niedzielę dn. 18 września o godz. 4 m . 15 w teatrze Letnim odegrana zostanie po raz ostatni jako popołudniówka doskonała rewja p.t. „Przez dziurkę od klucza" z udziałem całego zespołu artystów „Morskiego Oka". Ceny miejsc zniżone.

— **Ostatni występ N. Zadriego i Bat-Natani.** W sobotę 17-go b.m. o godz. 8 m. 30 w sali Konserwatorjum przy ul. Końskiej Nr. 1, odbędzie się drugi i ostatni występ znakomitego wirtuoza — skrzypka Zadriego i znanej śpiewaczki z Palestyny p Bat-Natani.

Pierwszy występ p.p. Zadriego i Bat-Natani w ogrodzie im. gen. Żeligowskiego przeszedł z olbrzymiem powodzeniem, zebrana publiczność nie chciała opuścić parku, wzywając wielokrotnie artystów na bis.

W programie dzisiejszego koncertu: znakomita sonata Tartini, symfonja szpańska Lola, utwory Sarasate, Krejslera, Zadriego (mł. kompoz.), oraz śpiewy palestyńskie i orientalne.

— **„Serva — padrona" w Ognisku Kolejowem.** Korzystając z uprzejmości p. prof. W. Toczyłowskiej, wyjeżdżającej wkrótce na stałe do Warszawy, „Ognisko Kolejowe (Kolejowa 19), wystawia w sobotę dnia 17 b.m. na swojej scenie operę G. Pergolesi'ego p.t. „Serva — padrona" (służąca — pani) w scenicznem opracowaniu i polskim tekście prof. W. **Toczyłowskiej.**

Po operze śpiew p J. Kamińskiej i tańce charakterystyczne artystki b. teatrów petersburskich p. N. Muraszowej

Początek o godz. 8 wieczóri

— **W niedzielę, dnia 18 b.m.** Komitet Rodzicielski szkoły powsz. „Świt" organizuje w parku im. Żeligowskiego imprezę widowiskową p. n. „Dożynki".

Na program złożą się: barwne widowisko w strojach ludowych p.t. „Dożynki" wykonane przez szkołę powsz. „Świt". Występy gniazda Wil. Tow. Gimn. „Sokół", chór „Echo" pod kier. artystycznem p. Wł. Kalinowskiego.

W czasie imprezy przygrywać będzie orkiestra dęta. Wzloty balonów, Koło szczęścia, i wędka wypełnią przerwy między numerami programu.

Antoni **SKURJAT** Art.-Fotograf Śniadeckich 4
Przyjmowane są również **roboty amatorskie.** Dla młodzieży specjalny rabat.

Kto ucieka pod opiekę G. P. U.

Defraudant i żona mordercy

WILNO. — Do Rosji Sowieckiej zbiegł właściciel zakładu krawieckiego, mieszczącego się przy zaułku Dominikańskim 7. M. Eljaszewicz po uprzedniem przywłaszczeniu różnych materjałów wartości przeszło tysiąc złotych.

Ucieczka jego łączy się jednak z pewną przygodą, w której główną rolę odegrała żona znanego w świecie przestępczym opryszka Dawida Bobrowskiego, skazanego na kilkoletnie więzienie za zabójstwo zawodowego licytanta A. Burakiskiego, zwanego „Anarchist"

Przyjaciele mordercy, dowiedziawszy się o wiarołomstwie jego żony, zagrozili jej, jak i Eljaszewiczowi zemstą. To skłoniło ich do ucieczki, a że jak wyrażali się, prześladowcy ich „mają długie ręce" dla pewności przedostali się do Bolszewji gdzie będą mieli spokój.

Świat przestępczy Wilna tym razem został wyprowadzony w pole.

Ofiary niespodziewanej wichury

WILNO. — Nadchodzą szczegóły wypadku jaki zdarzył się w Drui, gdzie utonęli Czesław Guzo i Juljan Glot.

Obaj tragicznie zmarli są, jak się okazuje studentami USB.

W tym dniu nad Drują i okolicą przeciągnęła silna wichura.

Wiatr wyrywał z korzeniami drzewa, strzechy z domów, wyrządzając duże szkody ludności.

Zerwany również został dach ze starej synagogi w Drui oraz połamane drzewa na cmentarzu.

Wichura wywróciła również i kajak, w którym znajdowali się tragicznie zmarli studenci.

Pokaz gazowy w Wilnie

WILNO. — Zarząd Komitetu woj. wileńskiego LOPP komunikuje, że odwołany zeszłej niedzieli z powodu tragicznej śmierci ś.p. por. Franciszka Żwirki i ś. p. inż. Stanisława Wigury, pokaz gazowy w ogrodzie Bernardyńskim i próbny alarm lotniczo - gazowy połączony z gaszeniem świateł na ulicach, odbędą się w nadchodzącą niedzielę dnia 18 bm. Pokaz gazowy w ogrodzie Bernardyńskim odbędzie się o godz. 13, próbny alarm lotniczo - gazowy o godz. 20.

Pokaz gazowy w ogrodzie Bernardyńskim będzie miał na celu zademonstrowanie nalotu nieprzyjacielskiego na ogród i zarzucenie go bombami gazowemi. Obrona przeprowadzona będzie przy pomocy karabinów maszynowych i zasłony dymowej. Po skończonym ataku za demonstrowana zostanie działalność drużyn obrony przeciwgazowej, odkażających zatruty teren i drużyn ratowniczych. W czasie pokazu przygrywać będą dwie orkiestry. W wypadku deszczu pokaz będzie odwołany.

Wieczorny alarm lotniczo - gazowy połączony ze zgaszeniem świateł na ulicach miasta ma na celu zapoznanie ludności z jednym ze środków obrony przeciwlotniczej biernej, mającym za zadanie skryć w ciemnościach atakowany objekt i w ten sposób utrudnić nadlatującej nieprzyjacielskiej eskadrze trafienia doń i wykonania niszczycielskiego zadania.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — Żona na jedną noc.
HOLLYWOOD — TABU.
CASINO — ZŁOTO.
PAN — Człowiek który zabił.
ŚWIATOWID — Błękitny express.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **WPADŁ DO STUDNI. — Szochet Ruwin (Nowogródzka 59), wskutek własnej nieostrożności wpadł do studni, znajdującej się w podwórzu domu nr. 55 przy ul. Nowogródzkiej. Zawezwane pogotowie straży pożarnej wydobyło Szocheta ze studni. Szochet żadnych obrażeń nie odniósł.**

USIŁOWAŁ POWIESIĆ SIĘ. — Wczoraj w dzień usiłował odebrać sobie życie J. Sypniewski (Tatarska 16). Ojca wiszącego na sznurze zauważyła córka, dzięki czemu samobójcę uratowano..

— **Pies policyjny wytropił włamywaczy.** — Onegdaj okradzione zostało mieszkanie A. Paszkowskiej przy ul. Szkaplernej 7.

Sprawcy kradzieży dwaj złodzieje Mamajew i Sakowicz (Słowiańska 5) zostali, jak to już notowaliśmy poprzednio, ujęci.

Należy jednak wspomnieć, w jaki sposób doszło do zdemaskowania złoczyńców. Przyczynił się do tego, jak się okazuje pies policyjny, „Gniew".

Sprowadzony na miejsce przestępstwa „Gniew" obwąchał pozostawiony przez Sakowicza przedmiot i po chwili znalazł się z wywiadowcami przed mieszkaniem włamywacza. Złoczyńca nie zapierał się udziału w kradzieży i odrazu wskazał wspólnika. Rzeczy odnaleziono wkrótce u paserów i zwrócono Paszkowskiej.

„Gniew" zdał dobrze egzamin ze swej sprawności przy tropieniu przestępców.

— KANONIER POD MOTOCYKLEM.— W Bołtupiu Stanisław Uzdowski (Zarzeczna 8) przejechał motocyklem żołnierza, który doznał poważnych uszkodzeń ciała. Rannego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala wojskowego. Jest nim kanonier 3 DAK.

— ZAGINĘŁA UMYSŁOWO - CHORA. — 70 - letnia Martyna Marks (Majowa 6) wyszła przed trzema tygodniami z domu i zaginęła.— Marks zdradzała ostatnio chorobę umysłową.

— **Ujęcie dezertera.** — Zatrzymano na ul. Sawicz poszukiwanego przez żandarmerję wojskową dezertera 42 p. p. Wiktora Truiewicza. który przez czas cały ukrywał się w Wilnie. Odesłano go do dyspozycji władz wojskowo - śledczych.

— BÓJKA NA LEGJONOWEJ. — W podwórzu domu nr. 54 przy ul. Legjonowej na tle osobistych porachunków wynikła bójka między Szostakowskim Antonim (Legjonowa 54) a Biłatem Janem (Cedrowa 25), w czasie której Biłat zadał kilka ran kłutych w okolicę lewego przedramienia i boku Szostakowskiemu.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł Szostakowskiego do szpitala św. Jakóba w stanie ciężkim. Biłat został zatrzymany.

— **Zasłabła na ulicy.** — Na ul. Tatarskiej około domu nr. 3 nagle zasłabła Krupowiczowa Julja (Kijowska 4). Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł Krupowiczową do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

— **Okradzione mieszkanie.** — Nieznani sprawcy zapomocą wyjęcia szyby w drzwiach wejściowych dostali się do mieszkania Joffe Mendla (Sawicz 16), skąd skradli różną garderobę oraz gotówkę łącznej wartości 500 zł.

WILEJKA

— WYPADKI Z DZIEĆMI. — W pow. wilejskim we wsi Barańce 16-miesięczny Eugenjusz Wieremiej wpadł do stojącego na podwórzu cebra z wodą i utopił się.

OSZMIANA

— UCIEKŁ I WRÓCIŁ. — Izydor Surowiec poszlakowany o kradzież i zatrzymany w Sołach pow. oszmiańskiego w nocy z 13 na 14 wyłamał deski w suficie i zbiegł. Po kilku godzinach jednak wrócił na posterunek w Sołach i oddał się dobrowolnie do dyspozycji.

HOLSZANY

— ZAGADKOWY WYPADEK. — Stanisław Urkiel, woźnica Urzędu Pocztowego w Holszanach, jadąc z korespondencją do Bohdanowa, zauważył podejrzanego jegomościa, który stojąc na skrzyżowaniu dróg, wyczekiwał zbliżenia się wozu. Widząc, że poczta jest konwojowana nieznajomy począł uciekać, lecz widząc ścigającego go woźnicę, oddał do niego dwa strzały, które jednak chybiły. O zajściu zameldowano policji, która wszczęła poszukiwania.

POPIERAJCIE L.O.P.P.!

Z SĄDÓW

Proces o podpalenie szkoły

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Wilnie znaleźli się trzej mieszkańcy wsi Gierajcie gm. Olkienickiej: Marek Suchocki, Potr Leonowicz i Żydzialis, którym akt oskarżenia zarzucał, iż w dniu 14 listopada ub. r., działając w porozumieniu ze sobą, podpalili w sąsiedniej wsi Matujzy dom, w którym mieściła się polska szkoła powszechna.

Właściwie istotnych sprawców podpalenia na gorącym uczynku nie przyłapano. Faktem natomiast było, że szkoła w Matujzach padła ofiarą zbrodniczego podpalenia jako druga z rzędu, gdyż w lipcu tegoż roku, również niewyśledzeni sprawcy dokonali podpalenia szkoły w Mergażerach

To, że akurat wymienieni znaleźli się przed sądem, należy przypisać tylko temu, iż na drugi dzień po pożarze, pies śledczy z 23 bataljonu KOP'u, zaprowadził po śladach policję przed dom Suchockiego. W mieszkaniu zaś Żydzialisa znaleziono podczas rewizji palto, poplamione naftą.

Najmniej było poszlak przeciwko Leonowiczowi.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył wiceprezes Brzozowski w asyście sędziów Szpakowskiego i Chełstowskiego. Oskarżał podprokurator Rabczewski.

Rozprawa trwała przez cały prawie dzień i zakończyła się wyrokiem uniewinniającym.

Złożyło się na to: brak konkretnych dowodów winy oskarżonych, jak również doskonałe przemówienia obrońców. pp. adw.: Jasińskiego, Krzyżanowskiego i Juchniewicza.

Niesposób przemilczeć, iż formalnie salwy śmiechu wywołało na sali 4 toku rozprawy zeznanie świadka, niejakiego Szczesiulewicza. Mianowicie ten 70-letni starzec zapytany przez przewodniczącego, co może powiedzieć o Suchockim, oparł, iż między innemi Suchocki, jako Litwin, należy do wielu partyj.

— Jakie to są partje?

— Anarchistów, przemytników, socjalistów i wogóle do takiej partji, co to jak coś zginie w Polsce, to odrazu znajdzie się na Litwie. *p. w.*

SPORT

— KOMUNIKAT ZARZĄDU WOZB.— Niniejszem podaje się do wiadomości członków zarządu, iż dziś, w sobotę dnia 17-go września br. odbędzie się o g. 20 punktualnie w lokalu Ośr. WF. (Ludwisarska 4) zebranie zarządu. Z powodu szeregu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków jest porządana.

Najbliższe imprezy sportowe

Dziś i jutro będziemy mieli cały szereg imprez sportowych.

Najbogaciej przedstawia się program piłkarski, gdyż Makabi sprowadza na dwa dni Makabi grodzieńską. a pozatem Lauda ma grać w niedzielę z Makabi baranowicką o prawo pozostania w kl. A.

Lekkotleci, młodsza generacja zwłaszcza, będą mogli dziś i jutro spróbować uzyskać odznakę sportową PZLA.

Zawody odbędą się na stadjonie Ośrodka — Pióromont.

Motocykliści będą mieli jutro pogoń za lisem. Start o 10 rano w pobliżu kaplicy ponarskiej. *(t)*

Z POGRANICZA

— UCIEKINIERZY. — W nocy z 14 na 15 bm. koło Oran przez Mereczankę na teren polski usiłowało przedostać się dwóch osobników, którzy natknęli się jednak na patrol litewski. Jednego z uciekających postrzelono, drugi natomiast rzucił się w nurty Mereczanki i w ten sposób uszedł śmierci.

Uratowanym okazał się 21-letni Władysław Puczkis z Szawel, który zbiegł z więzienia litewskiego. Rannym był jego towarzysz 24-letni Piotr Korzec.

— ZDEMASKOWANY. — Mieszkaniec wsi Zaryniszki, gm. piotrowskiej Adam Pakulaniec spotkał w polu osobnika, w którym poznał b. komisarza czerezwyczajki w Mińsku Borysa Usmałowicza. Usmałowicz w r. 1921 w Mińsku skazał na śmierć ojca Pakulanca oraz jeszcze kilka osób.

Pakulaniec w 1925 roku zbiegł do Polski, i osiadł we wsi Zaryniszki, gdzie nabył kawałek ziemi i zbudował domek, w którym zamieszkiwał z żoną w Polsce zaślubioną..

Usmałowicz pracował w charakterze administratora pobliskiego folwarku u Piotra Kryzińskiego, Policja aresztowała go.

AKADEMJA ŻAŁOBNA

w Teatrze Wielkim

KU CZCI ŻWIRKI I WIGURY

WILNO. — Ku czci poległych śmiercią lotników bohaterów przestworza ś. p. Franciszka Żwirki i ś. p. Stanisława Wigury odbędzie się dzisiaj w sobotę dnia 17 bm. o godz. 18 min. 45 —

UROCZYSTA ŻAŁOBNA AKADEMJA W MIEJSKIM TEATRZE WIELKIM NA POHULANCE

Wstęp wolny.

Dla delegacyj, prasy, przedstawicieli instytucyj i towarzystw zostały zarezerwowane miejsca w parterze w pierwszych pięciu rzędach.

nowogródzka

— DZIŚ POŻEGNANIE P. WOJEWODY BIERNACKIEGO. Stosownie do zapowiedzi, w dniu dzisiejszym Komitet Obywatelski Ziemi Nowogródzkiej wydaje raut pożegnalny na cześć Pana Wojewody Biernackiego, powołanego obecnie na stanowisko Wojewody Poleskiego. Raut odbędzie się w dużej sali gmachu Urzędu Wojewódzkiego, w godzinach wieczornych.

W godzinach południowych nastąpi pożegnanie Pana Wojewody Biernackiego z urzędnikami Urzędu Wojewódzkiego, oraz przedstawicielami urzędów niezespolonych

— PAN WOJEWODA ŚWIDERSKI PRZYBYŁ JUŻ DO NOWOGRÓDKA. — W dniu 15 bm. w godzinach popołudniowych przybył do Nowogródka nowomianowany wojewoda nowogródzki p. Świderski.

— PRZENIESIENIE SIEDZIBY URZĘDU STAROSTWA POWIATOWEGO. W dniu 16 bm. urząd Starostwa Powiatowego w Nowogródku przeniesiony został do lokalu przy ul. Wojewody Beczkowicza, gdzie dawniej mieściły się biura Urzędu Wojewódzkiego.

— CO GRAJĄ W KINIE? Dziś i dni następnych kino miejskie wyświetla film pt: „Zbrodnia". W roli głównej Lew Ayres.

lidzka

— OTWARCIE KURSU OBSERWACYJNEGO. W dniu 12 września br. rozpoczął się w lokalu Gim. Miejskiego kurs obserwacyjno - meldunkowy pod kierownictwem instruktora powiatowego OPL. por. rez. GawlikaStanisława. W kursie bierze udział 60 słuchaczy, przeważnie uczniów z gimnazjów miejskiego i państwowego, oraz szkoły powszechnej. — Jest to jeden z kursów, których cały cykl został uruchomiony staraniem i kosztem miejscowego Komitetu LOPP w Lidzie.

— KRADZIEŻE. W dniu 14 września b. r. nieznani sprawcy dostali się do niezamkniętego mieszkania Czechela Jana, zamieszkałego w Lidzie przy ul. Tartaki, i skradli palto sukienne czarne, ubranie granatowe, czarne lakierki, 3 i pół metra czarnego materjału na ubranie damskie, jeden sweater damski i gotówką 20 zł. Poszkodowany oblicza straty na ogólną sumę zł. 200. Pytanie, kto dokonał tej kradzieży, złodziej czy kochanka. wyjaśni policja. — Narazie p. Czechel posądza swoją kochankę, która porzuciła swojego przyjaciela.

słonimska

— PRZYJAZD WOJEWODY ŚWIDERSKIEGO. W dniu 15 bm. pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjechał do Słonima nowomianowany wojewoda nowogródzki p. Stefan Świderski, którego na dworcu kolejowym powitał p. starosta Kościacz i burmistrz miasta, inżynier K. Michalski.

Pan Wojewoda po krótkim pobycie w Słonimie, wyjechał wraz z sekretarzem do Nowogródka.

— TROSKA MAGISTRATU O ZDROWIE MŁODZIEŻY. Donosiliśmy już o odbytej konferencji p. burmistrza z kierownikami szkół i lekarzami w związku z epidemją szkarlatyny w mieście.

Obecnie informują nas, że konferencja ta uchwaliła zwrócenie się do poszczególnych zakładów, z prośbą o zwrócenie bacznej uwagi na stan zdrowia dzieci w danej szkole, a w szczególności o zarządzenie przeprowadzania przeglądu lekarskiego dzieci, celem sprawdzenia, czy wśród nich, będących w szkole, niema wypadku łuszczenia się skóry, zorządzenie uświadamiania młodzieży, by o wypadku bólu gardła, niezwłocznie zawiadomili o tem opiekunów szkolnych i lekarza. Ponadto uchwalono prosić kierownictwa szkół o zarządzenie przestrzegania higjeny (nie plucia na podłogę itp.)

— POŻAR. Dnia 12 września br. około godziny 19-tej we wsi Soczewlany gm. Rohoteńskiej spalił się dom mieszkalny oraz chlew, łączący się jednym dachem, na szkodę Bujki Aleksandra. Straty wynoszą 3000 zł. Pastwą płomieni padł również żywy inwentarz i sprzęty gospodarskie.

grodzieńska

Z Rady Miejskiej

Ostatnie, przedwczorajsze, posiedzenie Rady miejskiej, należało do bardzo interesujących i na niem Rada powzięła szereg doniosłych dla miasta uchwał.

Posiedzenie otworzył prezydent miasta p. M. O'Brien de Lacy, witając zgromadzonych radnych na pierwszem posiedzeniu po ferjach letnich. Następnie na wniosek radnego Kozona, Rada uczciła pamięć śp. por. Żwirki i inż. Wigury przez powstanie i jednogłośnie uchwaliła nazwać jeden z placów lub ulic imieniem tragicznie zmarłych bohaterskich lotników.

Początkowe punkty porządku dziennego, jak sprawozdanie magistratu ze stanu robót przy remoncie koszar i przyjęcie do

Od dziś reorganizacja programu kabaretowego i inne zmiany!
Część I programu od godz. 10.30 — część II od godz. 1 w nocy.
Codzienny koncert i „dancing" od godz. 9 wiecz.
UWAGA! Do godziny 12-ej w nocy ceny zniżone, nie kabaretowe.
RESTAURACJA „POLONJA"

wiadomości reskryptu p. wojewody białostockiego w sprawie dopłat na rzecz funduszu na zatrudnienie bezrobotnych do opłat, pobieranych w rzeźni miejskiej za ubój i badanie mięsa, nie wzbudziły większego zanteresowania, natomiast późniejsze punkty wywołały ożywioną dyskusję.

Sprawa ceny prądu elektrycznego, dostarczanego przez elektrownię miejską była pierwszą, która przerwała senny nastrój że w całej Polsce prąd elektryczny jest za drogi, nie ulega najmniejszej wątpliwości i walka całego społeczeństwa o jego potanienie jest korzystna, nietylko ze stanowiska konsumenta, ale i miast, dostarczających prąd. Bezsprzecznie w pierwszych miesiącach wpływy elektrowni muszą, jeżeli prąd potanieje, ulec zmniejszeniu, ale udostępnienie światła elektrycznego najszerszym warstwom, przyczyni się do szybkiego rozwoju elektryfikacji mieszkań, które do dziś z prądu nie korzystają, jak również zwiększy się zużycie prądu u dzisiejszych odbiorców, co w następstwie spowoduje zwiększenie obrotów elektrowni, a tem samem zapewni im większe zyski.

Sprawa potanienia prądu była w Grodnie już oddawna aktualną i dlatego pozytywne jej załatwienie przez Radę, wywołało duże zadowolenie w społeczeństwie.

Podług nowej taryfy za prąd, zużywany w gospodarstwie domowem, elektrownia będzie pobierać 30 gr. za kilowat, zaś w kinoteatrach, nie posiadających źródeł energji elektrycznej, 50 gr. za kilowat.

Również Rada uchwaliła wprowadzenie dwutaryfowych liczników dla obliczenia zużycia prądu w godzinach dziennych, wieczornych i nocnych, w każdej porze oddzielnie, co się przyczyni do sprawiedliwszego wypośrodkowania ceny za zużyty prąd elektryczny w ciągu doby.

Sprawę miejskich witryn i kiosków do rozlepiania afiszów, Rada załatwiła w ten sposób, że miasto we własnym zakresie będzie je eksploatować, nie wydzierżawiając ich prywatnym przedsiębiorcom.

Z pośród ubiegających się o przyjęcie w poczet obywateli m. Grodna przyjęci zostali pp.: Aleksander Iwanow, Jochel Tauber, Anatol Drucki, natomiast Pelagja Porol i Anatol Mojsiejew narazie obywatelstwa miasta nie uzyskali z powodu braku pewnych dokumentów.

Najżywszą dyskusję wywołała sprawa zaopatrzenia emerytalnego b. wiceprezydenta miasta p. Stefana Cydzika. Sprawa przedstawia się w ten sposób, że komisja emerytalna przyznała p. Cydzikowi emeryturę i pobrał on już tytułem zaliczki 8 tysięcy zł., natomiast komisja regulaminowo-prawna doszła do wniosku, że emerytura p. Cydzikowi nie przysługuje, a więc te 8000 zł. były wypłacone bez żadnej podstawy prawnej. Po długiej dyskusji Rada uchwaliła wniosek, po myśli komisji regulamino - prawnej i przypisała 8000 zł. do zwrotu.

Sprawa jest o tyle skomplikowana, że magistrat wypłacając tę sumę, opierał się na orzeczeniu komisji emerytalnej, więc miał dostateczną podstawę prawną do jej wypłacenia, więc niewiadomo, kto ma tę sumę zwrócić, bo p. Cydzik, mając dekret emerytalny, nietylko nie zamierza zwracać magistratowi podjętych pieniędzy, ale chce skarżyć magistrat do sądu o wypłacanie mu w dalszym ciągu emerytury.

Następnie załatwiono sprawę urlopu wypoczynkowego p. prezydenta miasta w ten sposób, że część urlopu rozpocznie prezydent 19 września i po 2 tygodniach obejmie urzędowanie, resztę zaś urlopu wykorzysta później.

Pozostałe punkty porządku dziennego z powodu spóźnionej pory, nie zostały wyczerpane.

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Jak się dowiadujemy, dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej zostali przeniesieni w okręgu Sądu Okręgowego w Grodnie: nacz. sądu grodzkiego w Słonimie p. Osiecimski do Grodna, sędzia Mickiewicz z Druskienik do Słonima.

Przeniesieni zostali w stan spoczynku: sędzia sądu okręgowego w Grodnie Sosnowski, sędzia grodzki Boguszewski, sędziowie Łukowski i Hukowski w Słonimie i sędzia śledczy Oświęcimski w Prużanie.

— NOWY RADNY MIASTA. Na miejsce p. Kazimierza Zaszkiewicza, który objął stanowisko państwowe w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku, do Rady miejskiej weszła p. Stefanowicz-Nowicka.

— ZE SPORTU. Po tak wielkim sukcesie, jaki święciła drużyna 76 pp., wygrywając z mistrzem Polesia w stosunku 6:0, sfery sportowe Grodna z zaciekawieniem oczekują następnej rozgrywki.

W niedzielę dnia 18 bm. w godzinach przedpołudniowych, grodzieńska dzielna jedynastka powtórnie zmierzy swe siły z mistrzem województwa wileńskiego, drużyną 1 pp. Leg. — lecz teraz na własnem boisku, przed swoją publicznością.

Mając na względzie, że drużyna 1 pp. Leg. jest drużyną lepszą od samochodziarzy brzeskich — grodnianie powinni wydać z siebie maksimum wysiłku, by zwyciężyć lub osiągnąć wynik remisowy, a nawet przegrać w niewysokim stosunku.

Wszystko jest możliwe, gdyż grodnianie wystąpią w swym najlepszym składzie, który przedstawia się następująco: Detko, Hajdul, Kieszkowski, Adamczyk II, Wybrański, Kozłowski, Krzysiak, Adamczyk I, Hasenbusz, Świętochowski, Łopaczyk.

Mamy nadzieję, że drużyna, która odniosła tak świetne zwycięstwo w ubiegłą niedzielę, udowodni, że na swem boisku jest przeciwnikiem groźnym i do walki z 1 pp. Leg stanie jak równy z równym.

Życząc im powodzenia w grze, oczekujemy gry ładnej, prowadzonej fair,— aby Grodno było dumne ze swych mistrzów.

— PROCES O ZABÓJSTWO KADYSZERÓWNY. W dniu 15 bm. Sąd Okręgowy w Grodnie rozpatrywał sprawę z oskarżenia Chaima Chalefa o zabójstwo Racheli Kadyszerówny. Przewodniczył p. wice-prezes Hryniewicz przy udziale sędziów pp. Tołłoczki i Szregjera. Oskarżał wice-prokurator Kożuchowski. Bronili oskarżonego pp. mec. Firstenberg i Terlikowski.

Oskarżony ma lat 17, z zawodu jest rzeźnikiem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, z którego widać, iż w dniu 12 stycznia 1932 r. w godzinach rannych 4 strzałami z rewolweru została ciężko poraniona Rachela Kadyszerówna. Jedna z kul trafiła w jamę brzuszną, co spowodowało śmierć Kadyszerówny. Po upływie kilku dni do urzędu prokuratorskiego zjawił się Chaim Chalef i oświadczył, co następuje: ponieważ w mieście krążą pogłoski, że on, Chalef zastrzelił Kadyszerównę, która była kochanką jego ojca, — oddaje się w ręce władz śledczych.

Zbadany przez sędziego śledczego Chalef do winy się nie przyznał, został jednak osadzony w więzieniu.

Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu, został zwolniony za kaucją w wysokości 1000 zł.

Świadków wezwano 24, z których jedna Ada Kadyszerówna, (siostra zastrzelonej), zmarła.

Oskarżony oświadcza, iż w krytycznym dniu od godz. 8-mej do 9-tej znajdował się w herbaciarni, gdzie spożywał śniadanie, i tam dopiero dowiedział się o poranieniu Kadyszerówny.

Świadkowie oskarżenia, — siostry i szwagrowie zastrzelonej twierdzą, iż Kadyszerównę zastrzelił Chaim Chalef, chociaż nikt go w mieszkaniu zmarłej nie widział. Oskarżenie czerpią z tego, że oskarżony, będąc jeszcze 8-letniem dzieckiem, zapewniał, że zabije kochankę swego ojca.

Zbadany w tej sprawie w charakterze świadka przodownik PP. Bułat zeznaje, iż badał on ciężko ranną Kadyszerównę, lecz ona zeznała, iż zabójcy nie zauważyła i oświadczyła kategorycznie, że nie był to Chalef, gdyż poznałaby go.

Świadkowie obrony stwierdzli, że w dniu 12 stycznia byli razem z oskarżonym w piwiarni i razem z nim wyszli stamtąd, kiedy dowiedzieli się o zamordowaniu Kadyszerówny.

Po zamknięciu przewodu sądowego p. prokurator wygłosił przemówienie, w którem popierał oskarżenie.

Sąd po godzinnej naradzie Chalefa uniewinnił.

Radjo wileńskie

SOBOTA, DNIA 17 WRZEŚNIA 1932 r.

11.58: Sygnał czasu 15.10: Program dzienny. 15.15: Piosenki ludowe (płyty). 15.25: Komunikat meteor. 15.30: Wiad. wojskowe. 15.40: Słuchowisko dla dzieci. 16.05: Koncert życzeń (płyty). 17.00: Koncert 18.00: „Na Pałukach" — odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.10: Program na niedzielę. 19.15: Tygodnik litewski 19.30: Rozmaitości 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.45: „Technika ćwiczeń muzycznych" — pogad. wygł. M. Józefowicz. 20.00: Koncert. W przerwie feljeton z cyklu „Na widnokręgu". 21.50: Komunikaty. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: Komunikaty. 22,50: Muzyka taneczna.

DLA DOROSŁYCH (od lat 18)
Gimnazjum Humanist.-Koedukacyjne
z oddziałem mat - przyrodniczym
im. ks. Piotra Skargi
WILNO, MICKIEWICZA 22
przyjmuje wpisy do klasy IV — VII.
Egzaminy maturalne przy gimnazjum
Nauka w godz. od 16.30 do 21.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go z siedzibą w Wilnie przy ul. Połockiej Nr. 4 m. 12 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 24 września 1932 r., o godzinie 10 rano, w majątku Pawłowo gminy turgielskiej powiatu wileńsko - trockiego odbędzie się sprzedaż z licytacji powtórnej należącego do Witolda Wagnera majątku ruchomego, składającego się z czterech koni wyjazdowych. brycz ki, dwóch fortepianów, dywanu, dwóch lustertremo, biurka mahoniowego i obrazu Djana" z wyjątkiem koni roboczych, oszacowanego na sumę zł. 5200 gr. —.

Komornik (—) A. RUBOM.

KINA P. T. K. TEL. 214
seans. o g. 6, 8 i 10.15.
Dźwiękowiec
Kino „POLONJA"
Pocztowa 4.
Film produkcji „SOWKINA"
w Moskwie p. t.
„CICHY DON"
(MIŁOŚĆ I ZEMSTA DOŃSKIEGO KOZAKA)
Dramat osnuty na tle głośnej powieści
M. Szołochowa
Główne role kreują. A. Cesarskaja, H Podgornyj, A- Gromow, E. Maksymowa i G. Kowrow.
wstęp od 80 gr.

Dźwiękowiec
Kino „A P O L L O"
Dominik. 26.
Dawno oczekiwana Chinka Anna May Wong — Piękno! Grozę! Potęgę! Realizm! zawiera potężny film p. t.
Klątwa Rodu Mandarynów
W rolach pozost.: W. Oland, N. Susanin i S, Hayakowa
Wstęp od 70 gr.

KINO „P A L A C E"
Orzeszk. 13.
Największe asy ekranu
IGO SYM
w wielkim filmie p. t.
„SPELUNKA"
wstąp od 45 groszy.

Największą i najbezpieczniejszą zbiornicą kapitałów i oszczędności
jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6.15, — 8, — 10. Wstęp od 70 gr.
Najnowszy film świata
Kongres tańczy
z Lilianą Harvey, L. Dagover i Henry Garata
(wersja francuska)

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą kosnerwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Skład Fortepianów, Pianin, Fisharmonji
K. Dąbrowska
(F-ma istnieje od r. 1874)
Wilno, Niemiecka 3, m. 11

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 528
DZIŚ OTWARCIE SEZONU:
Wilno po raz pierwszy usłyszy porywający głos i ujrzy fascynującą maskę
ŚPIEWAKA NIEZNANEGO
w stworzonym przez wirtuoza TURŻAŃSKIEGO filmie, pełnym przedziwnych perypetyj
W roli tytułowej wybitny tenor LUCJAN MURATORE, spadkobierca Karuzo, zwany „Słowikiem Paryża", który odśpiewa cały szereg pieśni i wprowadzi w podziw publiczności. Największa opera Paryża. Koncert. Cudowny śpiew.
Wieś syberyjska. Rosyjska trójka.
Nad program: Arcyzabawna komedja dźwiękowa oraz najnowsze tygodniki; Paramountu i Pat — Na 1 szy seans ceny zniżone — Ze względu na wysoką wartość artystyczną filmu uprasza się o przybycie na początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10.15. W sobotę i niedzielę o godz. 2 ej — Bilety honorowe bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowe Kino „Helios"
Otwarcie sezonu! Czarujące arcydzieło dźwiękowe z serji wszechświatowej sławy 1932—33 r.
ŻONA NA JEDNĄ NOC
Muzyka słynnego Paula Abrahama. W rolach gł. ulubiona gwiazda, przepiękna MARY GLORY
Nad program: Najnowszy tygodnik Foxa. Sensacja dla miłośników sportu! Zwycięski bieg chluby Polski J. Kusocińskiego na tegorocznej Olimpjadzie w Los Angelos. Przemówienie Kusocińskiego przez Radjo w języku polskim. Oryginalne zdjęcia: 1) Otwarcie Olimpjady, 2) Defilada zawodników, 3)Bieg Kusocińskiego i t. d.
Na 1-szy seans ceny zniżone. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 15

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28.
Dziś Wielki film dźwiękowy, który zdobył wszystkie ekrany świata
Reż. W. MURNAU
TABU
W krainie wiecznej wiosny. Film piękna pośród nagich ludzi.
Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek o g. 4-ej w dnie świąteczne o godz. 2 ej.

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47, tel. 15-41
Dziś! To o czem myślą! To do czego dążą! To co łączy — dzieli ludzi
„ZŁOTO"
W rolach głównych Richard Arlen, Mary Brian i William Boyd (senjor)
Dla młodzieży dozwolone. — Nad program: Najnowszy tygodnik dźwiękowy „FOXA" i komedja dźwiękowo-rysunkowa Flejschera z udziałem Bimbo
Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 ej w dnie świąteczne o godz. 2-ej.
W poniedziałek dn. 19 września
UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU!!!
film p. t. „KRISS"
To czego WILNO jeszcze nie widziało

Hurtowa i detaliczna sprzedaż
WĘGLA I DRZEWA
opałowego
„Centroopał"
Wilno, Zamkowa 18, tel. 17-90

Drzewo opałowe, brzozowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

Lekarze

Docent Uniw. S.B.
Dr. med.
Marjan Mienicki
po powrocie i przeprowadzeniu się wznowił przyjęcia chorych skórno - wenerycznych Wileńska 31 m. od 4—7 po poł.

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie do wynajęcia lub kupienia. Wiadomość w administracji „Słowa" u C. M.

Lekcje

STUDENTKA poszukuje prywatnych lekcyj do dzieci od lat 7 - miu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla C. M.

Lokale

Do wynajęcia
4 i 5 pok. mieszkania ze wszelk. wygod. w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgowego i gimnazjum Lelewela.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla kulturalnej osoby. Dąbrowskiego 12 m. 3

POKÓJ umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.

POKÓJ duży, jasny, z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3 — 3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

Poszukuję
mieszkania 4—3 pokojowego z wygodami nie na parterze w oddaleniu 10—15 minut drogi od Placu Katedralnego Oferty pod S. A. do administracji „Słowa".

Wykwintne
mieszkanie 5-o pokojowe ze wszelkiemi wygodami. W.-Pohulanka 43 —1. Zgłaszać się od 2—4 godz.

Dwa komfortowe
pokoje do wynajęcia.— Arzenalska 6 m. 5.

Mieszkanie
ładne 7 pokojowe do wynajęcia także i pod biuro, Mickiewicza 4— Informacje u dozorcy domu.

MIESZKANIE 7 pokoi ze wszelkiemi wygodami na 2 piętrze do wynajęcia Dowiedzieć się ul, Kalwaryjska 11 m. 4.

Różne

Zapowiedź
1) plutonowy Szymczak Stanisław, kawaler, zamieszkały w Wołożynie, syn Józefa i Stanisławy z Zwolanowskich. 2) Panna Bronisława Marjanna Ryszkowska, córka Jana i Marjanny z Wirkowskich zamieszkałych w Świeciu n-Wisłą zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Krawiec damski BARANOWSKI
przeprowadził się na ul. Orzeszkowej 3—11 tamże przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa i kuśnierstwa wchodzące.

SPRAWDZONA przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo rodzina W. składająca się z rodziców (ojca bez pracy), 8 - ga dziatek dotknięta krańcową nędzą: najmłodsze 4 - ro miesięczne bobo dotąd niechrzczone dla braku bielizenki i kołderki. — Wołamy o pomoc dla maleństwa tego — starzyna bardzo pożądana. — Najskromniejsze ofiary składać proszę — do Redakcji „Słowa" pod literą W.

Posady

Potrzebni rutynowani nauczycielka i nauczyciel do majątku. Dziewczynki lat 10 i 7, chłopczyk 8. Wymagane długoletnie świadectwa i poważne referencje. Oferty majątek Kazimierzowo, powiat Wileńsko-Trocki, poczta Podbrzezie, Łabęski.

Polecam
uczciwą, dobrze gotującą kucharkę. — Rekomendacje z poprzednich prac. Mostowa 10 m. 6.

Poszukują pracy

Inteligentna
osoba lat 38 poszukuje miejsca gospodyni do samotnego lub niewielkiej rodziny. Gospodarstwo domowe i wiejskie znam doskonale. Posiadam świadectwa. ul. Piłsudskiego 23—1a „dla poszukującej pracy".

REPARUJĘ ZAMKI dorabia klucze tanio, solidnie, szybko wykwalifikowany ślusarz Bruzga Stanisław. Saraceńska 14 m. 12.

INTROLIGATOR poszukuje pracy. Wielka 28 m. 6. Zubaczyk Włodzimierz.

WŁAŚCICIELI KAMIENIC prosi o posadę dozorcy były nauczyciel (z rodziną, żonaty). Skrajnia nędza. Chętnie, sumienine i, gorliwie spełni swe czynności. Adres w redakcji lub Zarzecze 15 — 12.

STOLARZ podejmujący się każdej roboty znający — gruntownie swój fach, trzeźwy. — uczciwy, prosi o jakiekolwiek zajecie - Zarakowski Rajmund. Lwowska 30 m. 3.

CUKIERNIK specjalista od ciastek. Zdolny, pracowity. Z powodu kryzysu chwilowo bez zajęcia. — Śniegowy 14 iKsielewski Stanisław.

ELEKTROMONTER znający dobrze swój fach poszukuje pracy. Zygmuntowicz Stefan - Mostowa 3.

ROBOTY stolarskie i meblarskie wykonuję solidnie, tanio i szybko. Piotrowski Stanisław Chełmska 47 m. 2.

CIEŚLA prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy . Może wyjechać na prowincję. Kijowska 4. Kowalewski Jakób.

TOKARZ gruntownie obeznany z swym zawodem, zdolny fachowiec. Konowski Jan. Bystrzycka 11.

PIEKARZ chwilowo bez pracy — przyjmie posadę. Wymagania skromne. — Szeptyckiego 10. Szyszkiewicz Michał.

STOLARZ dobry fachowiec ze świadectwami przyjmie pracę na skromnych warunkach. Naruniec Klemens— zaułek Lidzki.

CIEŚLA wykwalifikowany z poleceniami podejmie się pracy w swojej specjalności, tanio. Robotę wykona solidnie. — Tartaki 27 Rajchinbach Józef.

TYLE DOMÓW buduje się w Wilnie, gdyż przy żadnym z nich nie znajdzie się praca dla wykwalifikowaego cieśli, solidnego cego bez pracy? Łaska człowieka, pozostającego bez pracy? Łaska we zaofiarowania proszę kierować ul. Św. Ignacego 12 — 27 — Baliński Michał.

KOWAL dobry robotnik, pracowity, sumienny, w ciężkich warunkach znajdujący się, szuka pracy od zaraz. Zgadza się na każde warunki. Żórawia 9 m. 1. Żyżniewski Jan.

STOLARZ sumienny, pracowity — prosi o udzielenie jakiejkolwiek pracy. Może wyjechać na prowincję. Czywilis Michał.— Ponarska 45.

PRZYJMIE PRACĘ na najskromniejszych warunkach w zakładzie piekarskim wykwalifikowany fachowiec. — piekarz. Lipowa 26 — Liksza Jan.

HERMAN ZANDON 22)

KLUCZ DO ZAGADKI

— Nienaturalne zjawisko nie może być poszlaką! — upierał się Milliken. — Przypuśćmy, że Mr. Chadmor powiedział prawdę. Dziewczyna dała mu nóż, który on obracał chwilę w ręku. Potem wziął go morderca, celem tego ostatniego było nie zetrzeć śladów palców Chadmora i nie zostawić własnych. Bierze się za sam koniec, jak to zrobił przed chwilą pan, panie Mott, a potem wyciera to miejsce chusteczką. Jest to kwestja jednej sekundy. Teraz jasnem jest dlaczego to tak dziwnie wygląda!

Mott słuchał uważnie, słowa ulubionego pomocnika zachwiały w nim przekonanie o winie Donalda, wreszcie rzekł:

— Jaką drogą, według pana, morderca dostał się do pokoju?

— Nie wiem, brzmiała odpowiedź, — ale te ślady niczego nie dowodzą...

— W każdym razie są one bardziej naturalne, niż przypuszczenie, że morderca mógł się dostać przez ściany!

Milliken spuścił głowę w milczeniu. Donald zbladł. Straszny pierścień fatalnych faktów zacieśniał się dokoła niego coraz bardziej. „Ślusarz" twierdził, że nie było sposobu przedostania się do zamkniętego pokoju...

Stanowny komisarz wzruszył ramionami, jakby otrząsając dokuczliwe wątpliwości i głośno oznajmił:

— Zajmiemy się tem później, Milliken. Teraz musimy wysłuchać tajemniczych gości. Wprowadźcie ich kolejno, Maney!

Policjant otworzył drzwi. Donald zamarł w oczekiwaniu, pełnem naprężenia..

ROZDZIAŁ XV.

GOŚCIE

Trzej nocni goście zawiedli oczekiwania Donalda. „Właściwie, — myślał, — dziwną jest tylko późna godzina ich odwiedzin i to, że przyszli bezpośrednio prawie, po morderstwie". — Ale przypomniał sobie, że stryj oczekiwał ich. Tylko, że stryj oczekiwał sześciu, a do bramy dzwoniono tylko pięć razy — jeden z gości zdołał się wymknąć.

— Gdzie był szósty członek klubu?

Goście nie wiedzieli widocznie o tragedji, która się tu rozegrała. Od strony drzwi, przez które wprowadzano ich kolejno, nie było widać trupa, przykrytego dywanem. Jedynie obecność policji zdradzała, że w „Tajemniczym Domu" stało się coś niezwykłego.

Pierwszy wszedł Hektor Wort, wysoki mężczyzna w średnim wieku, o ponurem wyrazie twarzy. Blado-niebieskie oczy zwężały się, to znów rozszerzały, nadając specjalne znaczenie skąpym odpowiedziom.

— Czy często odwiedzał pan Mr. Chadmora? — zapytał Mott.

— Nie, rzadko.

— Był pan zaproszony do niego na noc dzisiejszą?

— Tak, do pewnego stopnia.

— To znaczy?

— Teodor Chadmor wie, o co chodzi!

— Przyszedł pan odwiedzić go, czy w interesie?

— Ani to, ani tamto...

— Jakto?

— Nie mogę panu wyjaśnić bliżej...

— Dlaczego próbował pan uciec, przed policją?

— Nie będę odpowiadał na to pytanie.

Ani prośby, ani groźby nie zdołały wyciągnąć nic więcej z ponurego jegomościa. Stanowczo odmówił dalszych zeznań. Rozgniewany Mott kazał go wyprowadzić.

Wprowadzono następnego. Był to Krystian Deniger, krótki, gruby, czerwony i gadatliwy człowieczek. Odrazu wpadł rozzłoszczony na Motta:

— Co to wszystko ma znaczyć? Przychodzę do znajomego i natykam się na idjotycznego policjanta, który chwyta mnie za kołnierz i ciągnie do domu, jak zbrodniarza... Tak, tak, mój panie, jak zbrodniarza! Co ma znaczyć taka bezczelność?

— Proszę się uspokoić Mr. Deniger! Nikt nie miał zamiaru obrażać pana. Czy pan zawsze składa wizyty o pierwszej po północy?

— To do nikogo, prócz mnie, nie należy!

— W jakim celu odwiedził pan dzisiaj Mr. Chadmora?

— Powiem to jemu, a nie wam! Gdzie on jest?

— Dlaczego chciał pan uciec, na widok policjanta, otwierającego bramę?

— Ten gbur zachował się bezczelnie! Osioł! Podam na niego skargę do komisarza!

— Jak panu się podoba. Gdzie się podział piąty członek waszego dziwnego zebrania? Ten, który uciekł?

— Nie wiem o żadnem zebraniu. Nie rozumiem tych głupich pytań!

— Czemże wytłumaczy pan fakt, że pięciu ludzi dzwoniło do bramy tego domu o pierwszej po północy?

— Skąd ja mogę wiedzieć? A panowie sami co tu robią? Co to za ludzie?

— kiwnął głową w stronę detektywów.

— Co tu się stało?

— Mr. Chadmor umarł. Został zamordowany.

Grubas skamieniał. Czerwona twarz zbladła momentalnie, warga opadła.

— O Boże! Zabity? Dzisiaj! 7-go października?...

Ostatnie słowa wyszeptał ledwie dosłyszalnie, ale Mott podchwycił je:

— Co pan chce przez to powiedzieć?

— Nic... nic...

Deniger otarł mokre czoło.

— To straszne... Kto?...

Niczego więcej nie mógł się Mott od niego dowiedzieć. Rozkazał wprowadzić następnego.

— Siódmego października.. — mruczał komisarz do siebie — co on miał na myśli?..

Spojrzał pytająco na Donalda, ale ten pogrążony w swych wyślach, milczał.

— Czy pan zapisał adres Denigera, inspektorze? — zapytał Mott.

— Naturalnie, — odpowiedział Ripple.

— Przepytamy go jeszcze raz i pozostałych też. To wszystko jest bardzo dziwne.. Następny!

Donald drgnął na widok chudej postaci i żółtej twarzy Samuela Piterkina, lokaja z hotelu „Splendid". Ale on, zdawał się, nie zauważać Donalda.

— Pańskie nazwisko? — zadał zwykłe pytanie Mott.

— Samuel Piterkin, sir.

— Zawód?

— Lokaj. Służę w hotelu „Splendid".

— W jakim celu przyszedł pan do Mr. Chadmora?

— Poprawiam i reparuję jego ubrania. Dorabiam tem do pensji, którą mam w hotelu. Mr. Chadmor jest jednym z moich klientów.

— Pan przyszedł w tym celu o pierwszej po północy?

— Mr. Chadmor kazał mi przyjść o tej porze.

Donald był przekonany, że Piterkin kłamie.

— I tamtych panów też prosił na tę podzinę?

— Zapewne.

— Spodziewam się, że oni wszyscy nie prasują jego ubrań?

— O, nie, sir! Tamci panowie są gentlemanami, a ja — lokajem!

Mott miał wrażenie, że lokaj drwi sobie z niego.

— Pan wiedział, że oni przyjdą?

— Mr. Chadmor powiedział mi, że oczekuje gości i prosił, żebym im wróżył z ręki.

(D. C. N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia wydawnictwa „SŁOWA". Redaktor w.-z. Witold Tatarzyński.

BIBLJOTEKA